Nr 29. Dnia 7 lutego. Poniedziałek. Dnia 26 stycznia (7 lutego) 1881 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej **rano do 2**-giej **po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Romualda Biskupa.
Jutro: ś. Jana z Matty.
Środa: ś. Apolonji P. M.
Czwartek: ś. Scholastyki Panny.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 33
Zachód „ „ 4 „ 56
Długość dnia godzin 9 minut 23
Przybyło „ „ 1 „ 45

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: śś. Eufrozyny P. i Lucyny.
Sobota: ś. Gaudentego Biskupa W.
Niedziela: śś. Juljana i Jordana MM.
Poniedziałek: ś. Walentego Kapł. Męcz.

— W dniu wczorajszym zebrali się liczni pobożni do kościoła Opieki św. Józefa, na Krak.-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej, gdzie z powodu pierwszej niedzieli noworozpoczętego miesiąca, odbyło się uroczyste dopołudniowe nabożeństwo ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa.

Przed rozpoczęciem wspomnionego nabożeństwa było kazanie, które wygłosił JX. Brzezikowski.

Nabożeństwo to odprawionem zostało z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i z procesją.

Celebrował takowe JX. Brzezikowski.

W kościele archikatedralnym św. Jana, słowo Boże w czasie Sumy głosił JX. Andrzej Retke, wikarjusz tegoż kościoła, a Wotywę literacką w tejże świątyni odprawił JX. Kucharski, wikarjusz archikatedralny.

— W dniu dzisiejszym przypada doroczna pamiątka św. Romualda Opata, Założyciela i Patrjarchy Zakonu Kamedulskiego, z powodu której odbędzie się w przyszłą niedzielę, t. j. dnia 13 b. m. odpustowe nabożeństwo na Bielanach, w kościele księży Kamedułów.

W kościele św. Marcina, przy ulicy Piwnej, gdzie mieści się ołtarz uroczystującego Patrona, odbyła się dzisiaj przed tymże ołtarzem solenna Wotywa na intencję zgromadzenia krawców, którzy św. Romualda za swego Patrona obrali.

— Najjaśniejszy Pan dnia 1 stycznia Najmiłościwiej udzielić raczył order św. Włodzimierza 3 klasy rz. r. st. Hornbergowi inspektorowi szkół miasta Warszawy.

Stare żelastwo.

Nic tak prędko się nie zużywa, jak człowiek...

Ciężkie przejścia, fizyczne cierpienia i zawody często przedwcześnie moralny jego organizm doprowadzają do bankructwa.

Biada, jeżeli on sam dłoń przykłada do dzieła zniszczenia!

Usunięcie jednostki z grona żyjących, pogrzeb zwłok, w których drga serce i krew jeszcze krąży, to przestępstwo nieobjęte kodeksem, które codzień się wydarza.

Każda chwila na ziemi przynosi nowy materjał na stare żelastwo, z najzasłużeńszych członków społeczeństwa złożone... są tam poeci, uczeni, artyści, piękne niegdyś kobiety... bo i na nie kolej przychodzi.

Zdarzają się wypadki, że w tych rupieciach zadrga czasem życie, zakołacze myśl; ale od tego jest społeczeństwo, aby nakazać im ciszę i porządek na owo zaprowadzić... nie pomagają protesta, grube milczenie zalega na mogiłach, pod któremi poruszają się żywe ciała.

Dopiero istotny zgon tych ludzi przywodzi na pamięć ich zasługi, skupiając wkoło trumny wdzięczne potomstwo.

Ten żywot poza granicami działalności musi być bardzo bolesnym!

Znacie bajkę o dziadku, co wywiózł go syn do lasu jak sprzęt nieużyteczny i spostrzegł swój błąd nie prędzej, aż wnuczek zrobił mu naiwną uwagę, że i on z nim kiedyś tak samo postąpi...

Lecz niema na to środka... społeczeństwo idzie w trop za naturą i gdy ta zaczyna odmawiać posługi człowiekowi, ono również odwraca się od niego.

To zwyczaj odwieczny i nie protestowalibyśmy przeciwko niemu, gdyby starość i upadek sił na posługach dla ogółu otoczone były poważaniem i wdzięczną pamięcią.

A jednak pomimo skarg naszych nie musi to być źle należeć do starego żelastwa, gdy mnóstwo ludzi dobrowolnie do tej kategorji się zalicza; nie są to słowa na wiatr rzucone.

Takich samobójców znamy całe szeregi...

Jedni przy wielkich zdolnościach, uciekli z pola pracy, drudzy zawcześnie zasklepili się w ciasnej sferze interesu i celów praktycznych, innych złamały zawody!

Rozleniwiały duch, czasem zbytek powodzenia a najczęściej zmaterjalizowanie są źródłem tego rodzaju upadku.

Społeczeństwo takim samobójcom słusznie odmawia szacunku i wrzuca hurtem do kosza ich rekryminacje; smutny jednak los nieboszczyka, jeżeli dusza jego uśpiona ocknie się i zrozumie swoje połołożenie.

Wyrok na wyrzucenie do starego żelastwa nie zawsze ferowanym bywa przez ogół, pochodzi on czasem od jednostek a wówczas najłatwiej o pomyłki; polem do takich przeoczeń bywa życie w małżeństwie a jego przyczyną abnegacja, także rodzaj samobójstwa.

Winy w tym względzie daleko częściej są po stronie płci brzydkiej, aniżeli pięknej; *pater familias* łatwo nawyka do pewnych wygód, czyniących z niego istotę nietowarzyską, wykraczającą przeciwko wszelkim zasadom piękna życiowego i dyskrecji.

Kobieta wychowana dobrze i z estetycznym zmysłem szybko traci uczucie dla istoty, odzianej wiecznie w szlafrok watowany, niewypuszczającej z ust fajki; abnegacja w mężczyźnie, do której zdaje się uprawniać małżeństwo, jest zarodkiem kwalifikacji do starego żelastwa!

Pantofle są rzeczą wygodną, ale nie kończy się na nich postęp...

Silne pojęcie mężów, iż kobieta związana nie może oderwać uczucia od istoty wybranej, często zawodzi; religia potężną jest rękojmią przeciw pokusom i z pewnością cnotę od upadku ocali, ale co zrobić, gdy urok odleci a zostanie sam suchy szacunek?

Wszak szanują się domowe pamiątki, stare graty bywają droższe od nowych mebli... co jednak przyjdzie mężowi z przywiązania, jakie się ma do starej sofy, choćby odziedziczonej w spadku po prababce?

Jeszcze łatwiej do starego żelastwa dostają się żony; zaniedbanie się przedwczesne, zerwanie wszelkich nici z duchowną stroną życia, przejęcie wonią rosołu i mydlin, skupienie całej energji w materjalnem uwygodnieniu stosunków domowych, grozi zdjęciem czaru, co przy prawdziwej wartości człowieka, tyle ma dlań uroku.

Rozumny mąż musi oceniać przymioty gospodarcze towarzyszki swojej, ale po za tem prawo ma wymagać, aby odpowiadała jego potrzebom duchowym; kobieta, co zmarnowała zasoby umysłowe, dla względów kulinarnych, rozstała się z książką, nie może mieć pretensji do świata, że ją niezadługo zaliczy do starego żelastwa...

Na tem stanowisku można korzystać z całego szacunku męża, mieć nawet jego przywiązanie, ale miłość o złotych skrzydłach, urok dający tyle rozkosznych snów, to wyższe uczucie, które tylko jest udziałem istot myślących, znikną niepowrotnie.

Człowiek, co się sam zacofał, jest po części samobójcą; społeczeństwo, bacząc na jego wartość moralną, może go pamięcią otoczyć, jak monety z obiegu wyszłe archeologowie, ale nie ma obowiązku uznawania go za użytecznego współpracownika.

Zasługi dawne nie giną; choroba i wiek sędziwy usprawiedliwiają; lecz rozleniwienie ducha i przedwczesna starość nie znajdą nigdy współczucia w racjonalnej opinji.

Jeżeli społeczeństwo źle czyni, odtrącając od wspólnej niwy ludzi dawnej epoki, to ma zupełną słuszność, patrząc pogardliwie na tych, co przedwcześnie na laurach spoczęli.

W stosunkach domowych abnegacja kładzie ofiarą jednostki, w powszechnych przynosi szkodę ogółowi.

O pierwszych wspomnieliśmy tylko nawiasem, na drugie zaś kładziemy nacisk; samobójcy ducha nie mają prawa do naszego współczucia; oni to są właściwie starem żelastwem, które porzucone na strychu, wypada spieniężyć przez licytację i przelać na nowy metal, z któregoby można wykrzesać iskrę życia.

Gdyby istniała taka fabryka, co zmieniałaby szerszeni na ludzi pracowitych i użytecznych, znalazłby się obszerny materjał do przeróbki.

Młynem takim jest społeczeństwo; ono tylko rozu-

„Księżniczka Bagdadu.”

Paryż, 1-go lutego 1881 r.

Straszny upadek, niepowodzenie głośnej sztuki Aleksandra Dumasa!—oto przedmiot dzisiejszego listu.

Spodziewam się, że to... nowość pierwszej wody!...

Dlaczego „Księżniczka Bagdadu“ upadła — pod gwizdem publiczności usposobionej dla autora tak sympatycznie jak tylko być może? to pytanie trudne do rozwiązania na pozór...

My kochamy, uwielbiamy nawet Dumasa syna; dla nas jest on razem z Emilem Augier wcieleniem teatru współczesnego ze wszystkiemi jego potęgami i zuchwałościami...

Niech żyją „Syn naturalny“, „Pojęcia pani Aubray“, „Pan Alfons“... ale precz z „Księżniczką Bagdadu“...

Raz jeszcze pytamy—dlaczego?

Przyczyna tego zbuntowania się publiczności łatwa jest w istocie do odgadnięcia.

Gdy przybywacie do domu warjatów, czujecie się z początku zaciekawieni i zainteresowani dziwactwami, które was otaczają.

Te gesta bez racji bytu, te wyrazy pourywane, te zdania niedomówione i bez związku, wszystko to sprawia na was wrażenie jakieś ostre, ale nie bez pewnej przyjemności.

Przypuśćcie teraz, że ci wszyscy warjaci rzucają się na was, porywają was, wciągają i wprzęgają w szatańskie tańce, w jakieś koło piekielne...

Wtedy krzyczycie, protestujecie i ostatecznie rękami i nogami się broniąc wyrywacie się z ich rąk...

Otóż wszystkie osoby „Księżniczki Bagdadu, są zbiegami z domu warjatów...

W tem leży właśnie przyczyna niebywałego zaiste upadku sztuki!

Osądźcie sami, wysłuchawszy treści „Księżniczki“.

Hrabia Jan de Hun zaślubił Leonję de Quansas, córkę jakiegoś księcia, który się w przejeździe przez Paryż zatrzymał...

Matką córki księcia była młoda kobieta nie związana z nim śluby małżeńskiemi, niezbyt godna szacunku publicznego; tę panią zaślubił niejaki hrabia de Quansas... za odpowiedniem wynagrodzeniem!

Później Leonja podrosła i podobała się panu de Hun, który nie bardzo się troszczy o pochodzenie tej, którą ukochał.

Owocem tego związku jest jedno dziecię...

Leonja nie kocha wcale swego męża; rozszalała w zbytku, chciwa rozkoszy, pochłonęła ona prawdziwie książęcy majątek...

Hrabia de Hun jest zrujnowany!

Gdyby nawet wszystko co mu pozostało oddał swoim wierzycielom, jeszczeby było niepokrytych długów do czterechkroćstotysięcy franków...

Sytuacja, jak widzicie—smutna i naprężona.

W tem zjawia się pomiędzy nimi jakiś Nourvady, czterdzieści kroć miljoner i zakochany w Leonji; ów Nourvady, który dziwne ma zamiary—mówi do Leonji:

— Jeżeli pani zechcesz zostać moją i dla mnie zapomnieć o mężu i obowiązkach, dam ci pałac i tyle miljonów ile zechcesz, oto klucz od pałacu, który dla ciebie przeznaczyłem; na stole w pudełku znajdziesz tam miljon!

I wciska jej w rękę klucz—ona wyrzuca klucz ten przez okno.

Nourvady widząc to, ciągnie dalej:

— Okno to, pani hrabino, wychodzi na ogród, a nie na ulicę; w ogrodzie klucz odnaleźć łatwo!

Poczem wychodzi...

Hrabina półgłosem szepcze ten jeden wyraz:

— Impertynent!

Cóż powiecie o tej kobiecie z wyższego towarzystwa, której można w oczy powiedzieć, że chce się ją kupić i która w odpowiedzi nie znajduje nic innego jak *ów jeden półgłosem wypowiedziany wyraz*!

Cóż powiecie o tym mężczyznie również z wyższego towarzystwa, który śmie używać tego rodzaju argumentów, jakby z góry wiedział, że go za to za drzwi nie wyrzucą?

Zaprawdę—dziwne to „wyższe towarzystwo“?!

Ale poczekajcie, to dopiero początek...

Tenże Nourvady dla skompromitowania Leonji wynajduje dziwny sposób...

Płaci wszystkie długi małżonków Hun, blisko dwa miljony!

Szczególna delikatność, której rezultatem jest schańbienie kobiety, którą kocha, spychając ją w zasadzie do rzędu... upadłych!

Ale to jeszcze mniejsza...

mnie skierowaną opinją, może wymierzyć chłostę na winnych i oddać sprawiedliwość zasłużonym.

Szkoła życia powinna wyrabiać obywateli, czcią otaczać tych, co już wiele zrobili i mają prawo do spoczynku, karać tych, co nie przyłożywszy ani cegiełki do powszechnego dobra, śpią spokojnie, objadając owoce z cudzych drzew.

Starego żelastwa w tem znaczeniu nigdy u nas nie zbraknie. *Ad. N.*

W kwestji piwa.

(Uwagi nad art. dra Weinberga „Jakie my piwo pijemy.“)

Słuszną jest rzeczą, aby w pewnych terminach brać piwo pod rozbiór, i oceniać jego wartość dla poinformowania publiczności, gdzie może otrzymać lepszy lub gorszy napój.

Podczas moich studjów piwowarskich w Monachium, byłem przytomny kilkakrotnie podobnym doświadczeniom; tam wyznaczaną była z urzędu komisja, złożona z chemików i ekspertów, pod nadzorem władz magistratu.

Wiadomo każdemu jakie masy piwa konsumają bawarzy, piwo jest ich chlebem powszednim; to też w czasie takiej komisji, publiczność stawała się bardzo zainteresowaną, co także nie było bez wpływu na jej czynności.

Najważniejszym bowiem sędzią tak dla piwowarów, jak i właścicieli bawarji, jest i zawsze będzie... gust publiczności.

Piwowar z publicznością jest związany nader ścisłym węzlem, musi rad nie rad dawać najlepszy trunek a przedewszystkiem taki aby publiczności smakował.

Trafiać w gust publiczności jest zadaniem piwowara, i od tego zawisło powododzenie nietylko piwowara ale i bawarji; prostym sposobem tłómacząc, kto najlepsze piwo robi ten go najwięcej sprzedaje.

Od lat kilku zajmując się piwowarstwem w Cesarstwie, wyszedłem ze stosunków z piwowarami warszawskiemi, nie podobna mi więc sprawdzić o ile twierdzenia dra W. są zgodne z rzeczywistością; pragnę zastanowić się nad tą kwestją tylko z punktu moich wiadomości, od lat wielu zebranych i tem przyczynić się do rozjaśnienia poglądów dra W.

Występując jako sprawozdawca z rezultatów analizy chemicznej dr W. wkracza w dziedzinę fabrykacji i w ścisłych cyfrach podaje: stopień pierwiastkowej m cy piwa przed fermentacją, ilość piwa otrzymanego w każdym browarze, mięszaniny z których powstało, nawet koszta i zyski piwowarów.

Wszystko to czyni dr. W. nie wstępując krokiem do żadnego browaru, tylko z jednej butelki otrzymanej z szynku, odbudowywa, jak Cuvier z zęba przedpotopowego mamuta, całą przeszłość fabrykacji.

Właściwej jednak czynności jako chemika nie podobna ocenić, wyniki bowiem analizy różnych piw, podaje w tak dalece popularny sposób, że ocena pracy jego staje się niedostępną.

Dr W. powiada „piwa bawarskie grzeszą: zbyt wysokim procentem alkoholu, który dochodzi średnio 5% — 6% i czyni te piwa silnie rozpalającymi; w średnim bowiem kufelku piwa znajduje się blizko $^1/_3$ część kwaterki wódki, średnie piwa niemieckie mają mało co więcej niż połowę tej ilości alkoholu.“

Fakt ten jest zastraszający; kto wypije trzy kufelki piwa, wypije w niem kwaterkę wódki, zaprawnej do tego chmielem, więc upije się odrazu; w opowiadaniu dra W. musiała w tem miejscu zajść pewna pomyłka; gdyż jeśli przyjmiemy w wiadrze 30 średnich kufli, a moc wódki 48% Trallesa, wówczas wypadnie 1 kwaterka lub 1 Tralles na każde 3 kufle, czyli, że piwa wiadro mieć będzie 10% alkoholu; a tymczasem według analizy ma być 5%—6%.

Jakoś to jedno z drugiem się nie zgadza i wolelibyśmy zamiast popularnego wykładu, mieć ścisły opis samych analiz, oraz metody ich przeprowadzenia; w takim razie zyskalibyśmy grunt pewniejszy.

Co do piw niemieckich, Balling podaje w rozbiorze piw różnych następujące rezultata:

	Słód jęczmienny	Jęczmień surowy i słód jęczmienny	Słód jęczmienny i słód pszenicy	Słód jęczmienny i mączka kartofli.
Alkoholu	4,273	4,510	4.104	4,509
Ekstraktu	4,300	4,575	6,390	4,475
Wody	91,427	90.915	86,506	91,016
	1,000			

Z tego widzimy, że piwa warszawskie mają 5%, niemieckie $4^1/_2$% alkoholu; różnica wcale nie wielka.

Ilość zawartego alkoholu pochodzi nietylko od mocy piwa, ale i od sposobu fermentacji, na którą wpływają oprócz sposobu fabrykacji, jeszcze i stosunki klimatyczne, gatunek wody, jęczmienia i t. p. — to nam tylko tłomaczy, dla czego pomimo zrównania naukowych wiadomości, pomimo używania jednakowej metody, tak dalece różnią się od siebie piwa wiedeńskie, bawarskie, warszawskie, petersburskie i piwowarzy mimo wszelkich usiłowań, nie są w stanie wytworzyć jednakowego gatunku.

Gorycz pochodzi od ilości chmielu zawartego w piwie, chmiel jest to produkt bardzo drogi nieraz do 2 rs. za funt płacony; żaden piwowar niechciałby napróżno pieniędzy wyrzucać; przymusza go do tego raz publiczność, wymagająca pewnego stopnia goryczy w piwie; powtóre jego trwałość zawisła od ilości chmielu, który piwa nie psuje i jako wada uważanym być nie może.

Dra W. uderzyła w piwie p. Junga znaleziona mała ilość kwasu fosfornego, i to daje mu powód do posądzania, że przy gotowaniu pewną część słodu zastąpiono cukrem i tę ilość oznacza nawet z pewnością na 25%.

Mojem zdaniem ilość kwasu fosfornego niczego tu nie dowodzi.

Byłem świadkiem fabrykacji i analizy dopełnionej przez profesora Kajsera w Monachium w r. 1865; piwo wyrobione z 500 funtów słodu, 600 funtów mączki kartoflanej, 50 funtów owsa, było piękne, glansowne i wcale przyjemnego smaku, ale wiele się różniło od piw wyrabianych z czystego słodu, dla tego też dalszego wyrobu zaniechano.

Analiza wykazała 11,897 kwasu fosfornego na 100 części popiołów.

Dickson (*Dinglers Journal Bd.* 110 st. 371, 1843), podając analizę popiołów z 14 gatunków piw szkockich, wykazuje znalezioną ilość kwasu fosfornego w 100 częściach popiołów.

Minimum	5,984
Średnio	16,276
Maximum	25,657

W 9 gatunkach porteru angielskiego i szkockiego.

Minimum	7,893
Średnio	14.639
Maximum	20,576

Pomimo tak wielkich różnic niezachodzi najmniejsza wątpliwość, że piwa te pochodziły z czystego jęczmienia.

Również zaznaczyć należy, że piwo drozdowskie jako luksusowe dwa razy droższe, znacznie mocniejsze od piw zwyczajnych bawarskich, nie właściwie zostało wzięte do porównania z innymi.

Stanowczo zapewnić nie mogę: że Kijok robi 17%, a Jung 13% procentowe piwo, na to koniecznie należałoby próby brać w samych browarach, i to zaraz po ostudzeniu.

Piwo po zlaniu z chłodników podlega fermentacji głównej przez 10—15 dni, a następnie w lodowniach przez 3 — 6 miesięcy; ilość drożdży zadanych a następnie otrzymanych, stopień ciepła, temperatura piwnic i lodowni i t. p. w czasie tak długim, wpływają na stopień wyfermentowania (attenuacji) tak dalece, iż z piwa wziętego już z bawarji nader trudno z taką pewnością odbudować stopień jego pierwiastkowej mocy.

Dr W. oznacza ilość otrzymanego piwa z jednego korca słodu do 26 wiader, sądzę że to jest niepodobieństwem.

Browary kijowskie dają piwo 13%, lecz są tak cienkie, że nie miałyby pokupu w Warszawie a jednak w browarze akcyjnym kijowskim, za normę wydajności przyjęto 4 wiader z puda słodu, czyli 16 wiader z korca.

Zanważyć również muszę, że miary podawane przez pana W. nie są dość ścisłe, by zadowolnić nie tylko chemika, ale nawet najpopularniejszy wykład: korzec, kufelek, wódka są to nazwy nader nieokreślone; zważywszy, że korzec słodu waży 150—180 funtów, wiadro zawiera 24—40 kufli, wódka bywa 42%—60% trallesów mocna.

Rząd stanowiąc normę opłaty akcyzy 20 kop. od wiadra, przyszedł po ścisłych badaniach do przekonania, że piwowar nie może wiele więcej otrzymać piwa nad objętość kadzi zaciernej i za normę do poboru akcyzy przyjął objętość tej ostatniej.

Piwowar z kadzi zaciernej 450 wiad. objętości mającej, otrzymujący piwa 880 wiader jak to dr W. utrzymuje byłby słusznie posądzony przez władzę o malwersację, gdyż zwykłym sposobem nie mógłby tego dokonać.

Z tego też powodu zyski browaru według obliczeń dra W. kosztującego już z kapitałem obrotowym 100,000 rs. wynoszą *brutto* przy wyrobie 200 warów, 237,600 rs. *netto* po odtrąceniu rozchodów 145,600 rs.

Browar według tego rachunku wciągu jednego roku wróciłby całkowity kapitał obrotowy zakładowy i jeszcze dałby przewyżkę 47,600 rs.; taki rachunek niepotrzebuje komentarzy.

Co do piwa zwyczajnego zgadzam się w zupełności z uwagami dra W o jego wartości.

Niemożna jednakże obwiniać w tem samych piwowarów, piwa te kupują szynkarze z browarów przed fermentacją, i u siebie w różny sposób zaprawiając, przerabiają na marcowe, dubeltowe, owsiane i t. p. obrzydliwe mikstury.

Pan de Hun dowiaduje się, że Nourvady zapłacił jego długi i zrozpaczony, nie wątpiąc ani na chwilę, że żona jego jest wspólniczką tego człowieka, wyprawia jej straszną scenę.

— Cóż to!—wykrzykuje Leonja—kiedyż nareszcie przestaniesz pan mnie obrażać!

Jest ona o wiele drażliwszą wobec swego męża niż była przed chwilą wobec nalegań Nourvady'ego...

Gdy hrabia de Hun wybiega w rozpaczy, ona znów szepcze jeden wyraz:

— Głupiec!

W tem właśnie leży teorja dumasowska, którą sformułować można w tych słowach:

„Każda kobieta znajduje się pomiędzy dwoma mężczyznami, z których jeden „głupiec“ jest jej mężem, drugi „impertynent“, będzie jej kochankiem!“

Cóż uczyni Leonja—wobec swego splamionego honoru?

Nie znajduje ona nic lepszego do zrobienia jak poszukać owego klucza wyrzuconego do ogrodu i biedz do „przeznaczonego dla niej pałacu“ Nourvady'ego...

Idzie ona tylko po to aby uczynić kilka wyrzutów Nourvady'emu!...

W chwili rozprawy pomiędzy niemi przybywa mąż z komisarzem policji dla skonstatowania przeniewierstwa swej żony.

Jak widzicie jeżeli kobieta ta nie jest publicznie osławioną, nie będzie to winą ani „głupca“, ani „impertynenta“.

Cóż zresztą robi ona sama!?

Oto obrażona tą nową ze strony męża obelgą w szale gniewu, w chwili gdy wchodzi urzędnik, rozbiera się do połowy i wykrzykuje:

— Jestem kochanką tego człowieka!

Komisarz policji sporządza protokół...

Leonja powraca do domu dla zabrania swoich rzeczy.

Ma uciekać z Nourvady'm, który przychodzi po nią aż do domu jej męża!

Jeszcze raz, dziwne zaprawdę „wyższe towarzystwo“!

W chwili gdy już wychodzić mają, nagle zjawia się dziecko, które niewiadomo dla czego niepozwala matce wyjść!

Znudzony Nourvady odpycha dziecię—biedactwo pada na ziemię...

Wtedy uczucia macierzyńskie budzą się w Leonji, która rzuca się na Nourvad'ego i schwyta go za gardło...

I oto Leonja wybawiona—hrabia Hun przebacza swej żonie!

Jedna z osób otaczających mówi:

— Kiedy już wszystko zrozpaczone, Bóg także ma środki ratunku!

Oto w całym ogromie swego dziwactwa sztuka Dumasa.

Pomyśleć tylko jakie to będzie pożycie małżeńskie po przebaczeniu!

Leonja — ta szalona warjatka — winna temu wszystkiemu co się stało i w napadach nerwowych zdolna uczynić to co uczyniła, czyż będzie wstanie zostać dobrą i słodką towarzyszką dozgonną życia swego męża?

Że Nourvady, na pół przez nią uduszony został, czyż cofa to fakt zapłacenia przezeń długów domowych?...

Czyż hrabia Hun może mieć jakiekolwiek zaufanie do swej żony?

Postawić to pytanie, to znaczy odrazu rozstrzygnąć je przecząco.

Dumas wyprowadził na scenę warjatów, ale trzebaby być większym jeszcze niż oni warjatem aby wierzyć tu w jakiekolwiek rozwiązanie akcji.

Jakkolwiek głupim może być mąż, to jednak znać musi przysłowie „czem skorupka za młodu...“ (*qui a bu, boira*).

Leonja nie została kochanką Nourvady'ego wczoraj, ale jutro zostanie kochanką kogokolwiek innego.

Oto ostatni rezultat:

Publiczność zbłąkana w tym labiryncie nieprawdopodobieństw, energicznie zaprotestowała i... dobrze zrobiła; między naturalizmem i „*newrozyzmem*“ sztuka dramatyczna francuska ginie!

Potrzeba było Aleksandrowi Dumosowi, ulubieńcowi publiczności tego ostrzeżenia... uzdrawiającego.

Czyż będzie się z niem liczył? *that is the question!...*

J. L.

Rada aby zapobiegając złemu, albo obniżyć akcyzę albo zabronić fabrykacji jest niewykonalną.

Rząd nie zgodzi się na pierwsze, ani zechce drugim sposobem tamować wolnej drogi przemysłu; daleko praktyczniej będzie podnieść jego cenę, a nad browarami i szynkarzami rozciągnąć kontrolę, na wzór istniejącej w Warszawie za czasów dawniejszej konsumcji.

D. Poznański.

Teatr i muzyka.

B. Przedstawienie benefisowe dane wczoraj w południe w teatrze wielkim ściągnęło bardzo liczną publiczność, która nie zraziła się wysokiemi cenami biletów wiedząc o celu jaki skłonił dyrekcję do urządzenia takiego poranku.

Chodzi o fundusz żelazny, niezbędny do wytworzenia kasy pożyczkowej dla potrzebujących zapomogi i wsparcia, lub choćby chwilowej tylko pomocy.

Potrzeba takiej kasy dawała się czuć oddawna, bo liczba artystów dobrze uposażonych niewielką jest w stosunku do zastępu niżej w hierarchji artystycznej postawionych pracowników sceny, którzy łamać się muszą z ciężkiemi znojami życia bez innej pomocy w razach krytycznych przesileń materjalnych prócz zabójczej uprzejmości lichwy.

Spodziewane przywrócenie emerytury w teatrze wstrzymanej przed kilkunastu laty w niepojętych dotąd widokach ówczesnego zarządu kraju, zapewni całemu składowi teatru stałą pomoc na te lata kiedy siły pracować już nie pozwalają; ale tymczasem chwila teraźniejsza niejednokrotnie daje się we znaki i o niej to właśnie trzeba było pomyśleć.

Ze wszech miar więc szczęśliwym był pomysł Dyrekcji zdobycia środków dla teatrów przez sam teatr i zawezwania do współudziału w urzeczywistnieniu tego pożytecznego przedsięwzięcia wszystkich celniejszych sił artystycznych naszej sceny.

Że się od tego współudziału nie usuwał nikt, dowodzi program bogaty, naszem zdaniem zbyt bogaty, bo przedstawienie benefisowe trwało od 1-ej do 5-tej po południu.

Dramat, komedja, opera i balet, wysłały najwybitniejszych swoich przedstawicieli; orkiestra i chóry nie dały się też wyprzedzić; wystąpili na scenę artyści, autorowie, kompozytorowie, talenta różnej siły, twórczości w różnych postaciach i stworzyła się z tego całość nader zajmująca.

Żółkowski po mistrzowsku odegrał 4-ty akt „Żydów“; p. Rapacki, obznajmił nas z uscenizowanym epilogiem do „Wita Stwosza“ w którym Królikowski artyzmem słowa podnosi nastrój sytuacji samej przez się dramatycznej; pani Święcka stworzyła z uroczego fragmentu Musset'a (*A quoi rêvent les jeunes filles*) obrazek pełen wytwornej poezji wydobytej na jaw małemi środkami przez wielki talent; panna Deryngżanka wystąpiła jako Ofelia w scenie obłąkania z „Hamleta.“

W drugim akcie „Kopciuszka“ panna Hermanówna, zasłużone zbierała oklaski; muzyka instrumentalna rozpoczęta uwerturą z „Odpustu w Ploermel“ skończyła się koncertem skrzypcowym Lotta, wykonanym przez autora ze świetną brawurą; wreszcie i balet zaprezentował się jak na taką chwilę przystało, w osobie znakomitej *balleriny* Cholewickiej.

Ostatni numer wielką między publicznością obudził uciechę...

Kilkanaście par dzieci ze szkoły baletowej o tańczyło tańce solowe i zbiorowe z „Wesela w Ojcowie“, ze zręcznością, z życiem i wdziękiem, który zaszczyt przynoszą nauczycielowi i reżyserowi p. Meuniemu.

Przyjemny był widok tej hasającej dziatwy, w której teatr przygotowuje sobie przyszły materjał i mimowolnie budził pytanie, dlaczego jeden tylko balet ma szkołę i prowadzony jest tak, jak prowadzoną być winna każda gałąź teatru?

*

B. Kto chciał słyszeć nową operę dawaną, wczoraj po raz pierwszy w teatrze wielkim, ten wyszedłszy z poranku, miał zaledwie czas posilić się wypocząć i wracać musiał na przedstawienie „Snu letniej nocy“, które z powodu maskarady rozpoczęło się o godzinie 7.

„Sen letniej nocy“ należy do tych przyjemnych utworów Thomasa, pisanych dawniej, kiedy późniejszy autor „Hamleta“, talent średniej miary, nie myślał jeszcze o tworzeniu wielkich dzieł, które miały we współczesnej literaturze muzycznej pozostać poronionemi arcydzielami.

Trzyaktowa opera osnuta na przygodzie z życia Szekspira, uważanej przez komentatorów poety za pobudkę do napisania cudnej komedji pod nazwą „Sen letniej nocy“, komponowana jest bez pretensji, obfituje w melodje wdzięczne, niewyszukane, przypominające świetne czasy francuzkiej opery komicznej i w numera zbiorowe ślicznie traktowane.

Charakter jej lekki, żywy, dowcipny, instrumentacja nieprzeciążona psychologicznemi intencjami ale zręczna iskrząca się werwą, utrzymują w słuchaczu ciągłe zajęcie, które wzrasta szczególniej w akcie drugim, trzymanym w prawdziwie poetycznym nastroju.

Przedstawianie takich oper pożądane dla każdego repertuaru, napotyka jednak u nas pewien szkopuł.

Uwaga publiczności nie rozproszona na niezbędny w dzisiejszych operach przybór świetnej wystawy, imponujących mas zbiorowych, zwraca się z konieczności ku pojedyńczym partjom, słucha pilniej śpiewu, jako śpiewu, i niestety odkrywa mnóstwo niedoborów, przy których bardzo tracą opery wymagające właśnie więcej śpiewu niż krzyku.

W „Śnie nocy letniej“ jedna pani Dowiakowska śpiewa rzeczywiście z sumiennością, z wykończeniem cechującem cały repertuar utalentowanej artystki.

Partja królowej świetnie przypada do głosu *prima-donny* i będzie nietylko cenną ozdobą tego repertuaru, ale dowodzi jak prawdziwa artystka przytomnością umysłu, pracą i muzykalnością, daje sobie rady wśród ciągłych wahań się, niedokładności i błędów w przedstawieniu, świadczących, że operę wogóle wykończono sobotnim sztychem na niedzielny targ...

*

X. Wczorajsze przedstawienie w teatrze dobroczynności urozmaicone było nader sympatycznym doborem części muzycznej.

Dźwięczny i miły śpiew panny Br. Mianowskiej, znanej już z publicznych popisów w Towarzystwie muzycznem, jakoteż pp. Czemskiego, Reinberga i Rohna, przyczynił się do powodzenia widowiska.

Jednaoktowa komedja p. Zofii Mellerowej, grana przez tychże samych po większej części amatorów w Cyrku na dochód rodziny po ś. p. Kazimierzu Ostrowskim, z pożytkiem dla repertoaru oryginalnego dostała się—(chcemy wierzyć, że *en passant* do teatru rozmaitości)—na scenę amatorską i odegraną była, dzięki wybornemu komizmowi i swobodzie p. Bukatego, przy koleżeńskiej pomocy innych udział biorących, równo i składnie.

Czwarty akt „Chatki w lesie“ dał znowu sposobność p. Piramowiczowi, do popisania się wcale już nie amatorską grą, w roli myśliwego Trzaski.

Na zakończenie po raz trzeci powtórzono z niezwykłą werwą i humorem krotochwilę p. Gawalewicza „Po drodze.“

I gdyby tylko publiczność była lepiej dopisała, przedstawienie wczorajsze mogłoby było liczyć się do zupełnie udałych...

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Senator Kowalewskij, jak donoszą gazety rosyjskie, wygotował projekt dotyczący zmiany przepisów zesyłania drogą administracyjną. Według projektu czas zesłania powinien być ograniczony do lat pięciu. Decyzje co do zesłania wydawane będą zbiorowo przez specjalny urząd, złożony z prezesa izby sądowej lub sądu okręgowego, prokuratora i przedstawicieli zarządu administracyjnego. Osoby mające podledz zesłaniu w drodze administracyjnej będą miały prawo obrony przed tym urzędem.

= Z dniem 1 (13) lutego r. b. kopalnie, źródła, jeziora i warzelnie soli przechodzą z pod zarządu ministerstwa skarbu w zawiadywanie ministerjum dóbr państwowych.

= Ministerjum skarbu, jak twierdzą gazety petersburskie, zajęte jest obecnie rewizją przepisów o akcyzie od mączki cukrowej; ministerjum ma na celu zabezpieczyć, o ile można najwszechstronniej, interes skarbu, poczynić ułatwienia dla fabrykantów i wreszcie rozciągnąć na Królestwo Polskie wszystkie odnośne przepisy, obowiązujące dotąd tylko w Cesarstwie.

= *Nowosti* donoszą o zamierzonem udzielaniu gminom wiejskim pożyczek na zakupno narzędzi ogniowych. Pożyczki mają być bezprocentowe i udzielane będą z kapitału zasobowego ubezpieczeń wzajemnych. Staranie się o pożyczkę musi być oparte na uchwale zgromadzenia gminnego. Suma ogólna pożyczek, udzielonych w jednej gubernji, nie powinna przenosić 10,000 rubli. Najdłuższy termin pożyczki czteroletni. Decyzję co do udzielania pożyczek wydaje gubernator. Do niego też należy kontrola nad sposobem użycia zaciągniętej pożyczki. Zwrot pożyczki we właściwym terminie powinien być zagwarantowany przez zobowiązanie solidarne całej gminy.

= Okręgi naukowe otrzymać mają nowe etaty, podobno powiększone znacznie.

= Kantory pocztowe, według projektu, powstałego w sferach właściwych, mają przyjmować prenumeratę na wszelkie pisma perjodyczne.

= Z *Praw. wiest.* dowiadujemy się, iż wice-prezes sądu okręgowego niżno-nowgorodzkiego, radca dworu Murawjew, mianowany został prezesem sądu okręgowego radomskiego.

= Według danych urzędowych w ciągu roku zeszłego było w gub. warszawskiej 296 pożarów (cyfra szkód rs. 1,041,637), w kaliskiej 118 (rs. 443,024), w kieleckiej 372 (rs. 521.966), w łomżyńskiej 217 (rs. 344,394), w lubelskiej 226 (rs. 574,253), w piotrkowskiej 205 (rs. 941,691), w płockiej 136 (rs. 279,083 w radomskiej 284 (rs. 219,361), w suwalskiej 106 (rs. 135,929) i w siedleckiej 174 (rs. 772,546). Ogółem w Królestwie było pożarów — 2,134, szkody zaś wynosiły rs. 5,055,523.

= *Kaliszanin* donosi, iż zmarły przed kilku laty obywatel m. Kalisza, Dyonizy Wichrzycki, zapisał prawie cały swój majątek na cele filantropijne. Największy zapis, bo sumę rs. 8,665 testator przeznaczył na stypendjum dla ucznia najwyższego zakładu naukowego w Kaliszu, katolika. Procent od rs. 433 przeznaczony został na coroczne nagrody dla dobrych i wiernych służących w Kaliszu. Sumę rs. 2,166 zapisał szlachetny testator dla instytutu głuchoniemych w Warszawie, a mianowicie na utrzymanie jednego chłopca z Kalisza. Wreszcie suma rs. 1,299 przeznaczoną została na wybudowanie wieży na kościele św. Mikołaja.

= Magistrat piotrkowski czyni starania o zamianę miejscowego rządowego progimnazjum żeńskiego na 6-cio klasowe gimnazjum.

= Władza policyjna na skutek rozporządzenia Jw. jenerał-gubernatora warszawskiego, zaleciła przedsięwzięcie jaknajsurowszych środków przeciw lichwie. Lichwa prawem surowo jest zakazaną, zalecono więc bacznie śledzić aby nikt pod żadnym pozorem takowej się nie dopuszczał. Lichwiarzom posiadającym składy zostawionych u nich na zastaw przedmiotów wyznaczony został termin ostateczny do 13 lipca dla zwrócenia tychże przedmiotów prawym właścicielom.

= Prezes sądu okręgowego warszawskiego Zakrewskij udaje się na nową posadę do Kazania. Personal sądu okręgowego i służba kancelaryjna, żegnając w dniu onegdajszym p. prezesa, złożyły mu album z podpisami, oraz rysunek pamiątkowy. W owacji tej przyjęła udział linja notarjalna, z łona której przemawiał regent Zawadzki tłómacz kodeksów. Prezes Zakrewskij odpowiedział, wyrażając uznanie dla swych podwładnych. Przemowy odbyły się po rosyjsku. W tymże języku położono też podpisy, jak donosi *Kurjer poranny*.

= Kuratorem szpitala św. Ducha mianowany został p. E. Kozicki.

= Donoszą nam z Paryża, iż w olbrzymiem przedsiębiorstwie Lessepsa, w przekopaniu kanału panamskiego, przyjęło też udział wielu naszych rodaków. Między innemi wyruszyli już na miejsce Dziembowski (w wydziale pionierów), Gałęzowski (w biurze studjów), Weber (w służbie technicznej). Rodacy nasi zajmują naczelne stanowiska.

= Zabawa muzyczna na korzyść „Przytuliska,“ zapowiedziana na dzień 19-ty b. m., odłożoną być ma podobno do 23-go tegoż miesiąca.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada co następuje:

Teatr wielki.

Poniedziałek: „Bal maskowy“ (opera włoska, abonament A nr 8); wtorek: „Sen nocy letniej“; środa: „Bal maskowy“ (opera włoska, abonament B nr 8); czwartek: „Meluzyna“; piątek: „Bal maskowy“ (opera włoska, abonament C nr 8); sobota: opera włoska, abonament zawieszony); niedziela: „Sen nocy letniej“.

Teatr rozmaitości.

Poniedziałek: „Sąd honorowy“; wtorek: „Panna mężatka“, „Za pozwoleniem łaskawa pani“, tudzież: „Pan Benet“; środa: „Wielki człowiek do małych interesów; czwartek: „Nad ranem“, „Majster i czeladnik“, oraz „Za pozwoleniem łaskawa pani“; piątek: „Helena de la Seiglière“; sobota: „Złe ziarno“; niedziela: „Mąż od biedy“, „Stryj przyjechał“, „Pan Benet“, tudzież: „Biała kamelja“.

Teatr mały.

Wtorek, aż do niedzieli włącznie: „Czartowska ława“.

* Dziś „Bal maskowy“ dla abonentów lit. A (nr 8).

* Jutro w teatrze małym po raz pierwszy „Czartowska ława“, obraz ludowy w czterech aktach przez p. J. K. Galasiewicza.

* W przyszłą środę dnia 9 b. m. odbędzie się w Towarzystwie muzycznem zabawa muzyczna.

Urządzeniem jej zajął się nauczyciel śpiewu p. Witold Aleksandrowicz, który też wprowadzi na estradę kilku uczniów swoich i uczennic.

* Z Petersburga donoszą o nowych sukcesach Kochańskiej.

Petersburski *Herold* tak pisze o ostatniem wystąpieniu tej artystki:

„Polski słowik, *signora* Sembrich-Kochańska, której uroczego śpiewu publiczność uczęszczająca na włoską operę przez długi czas pozbawioną była, z przyczyny słabości tej swojej ulubienicy, wystąpiła znów wczoraj (w piątek) w „Dinorze“.

Wystąpienie to było nadzwyczajnym tryumfem.

Przedstawienie wczorajsze odnowiło najświetniejsze czasy opery włoskiej, czasy Adeliny Patti i Nilsson.

Największe wrażenie wywołała Kochańska arją z cieniem“.

= „Rocznik pedagogiczny“.

Nie ulega wątpliwości, że w ostatnich latach na polu pedagogiki rozpoczął się u nas ruch ku lepszemu...

Pocieszający ten objaw uwydatnia się przedewszystkiem w piśmiennictwie, czego dowodem powodzenie takich wydawnictw jak przekłady Spencera i Baina, rozpoczęcie druku „Encyklopedji wychowawczej i t. p.“

Pisma tygodniowe i codzienne otwierają bardzo często łamy swe dla artykułów z dziedziny pedagogiki i szkolnictwa i można przewidywać, że organ specjalnie sprawom pedagogiki poświęcony znalazłby poparcie publiczne.

Zanim jednak wydawnictwo oddzielnego czasopisma przyjdzie do skutku, zaradzić może potrzebie książka streszczająca działalność pedagogiczną u nas za znaczniejsze odstępy czasu.

Taką książką ma być „Rocznik pedagogiczny“, mający wyjść staraniem p. S. Dicksteina, przy współudziale kilkunastu pedagogów, nakładem pp. Gebethnera i Wolffa.

„Rocznik pedagogiczny“ składać się będzie z trzech działów:

1. Zawierać ma artykuły z dziedziny pedagogiki ogólnej, metodyki przedmiotów szkolnych i t. p.

2. Mieścić będzie sprawozdania i oceny książek polskich treści pedagogicznej, podręczników szkolnych i t. p., jakie wyszły w ciągu roku.

3. Zamknie statystykę szkół niższych, średnich i wyższych w Królestwie i krajach przyległych.

Oto treść jaką na początek ma mieć „Rocznik pedagogiczny.“

Jest to pierwsza próba u nas na tem polu, od powodzenia której zależy dalszy los przedsięwzięcia.

Koło pedagogów przyjęło bardzo życzliwie myśl tę, i mamy nadzieję, że w sprawie tak ważnej, jaką jest wychowanie młodzieży, wydawnictwo „Rocznika znajdzie poparcie i w szerszej publiczności.

Współpracownictwo w „Roczniku“ przyjęli pp: Amborski (ze Lwowa), Benni Herman, Chmielowski, Dygasiński, Goldberg, Korzon, Kühn, Kramsztyk Stanisław, Krasnosielski, Łagowski, Slósarski, Smoleński Wład., Woycke, Wróblewski Witold i inni.

= Maskarada piąta.

O maskaradzie wczorajszej dość powiedzieć, że była... *piątą*.

Z pojęciem tem łączy się już maskaradowiczów ilość i poniekąd... jakość.

I tym więc razem jak corok na piątej, było w salach przestronno.

Kręciło się osób z tysiąc kilkaset.

O kostjumach niektórych utrzymywali złośliwcy, że musiały już oglądać światło gazowe na maskaradach w... Alhambra i Dolinie...

Wielki pochód karawany indyjskiej ożywił maskaradę... ale na chwilę.

Nie upłynęło minut pięciu, a indjanie krokami swymi przypominający nawyknienie... do marszu — znikli, jakby porwani przez groźne *samum*.

Dowcip — *comme de coutume* — notowany był na giełdzie maskaradowej „słabo“.

= Rewizja fabryk.

Rewizja fabryk pod względem sanitarnym i dogodności publicznej, wedle raportu komisji, dała następujące rezultaty:

W zakładzie garbarskim p. Szlenkiera proponowano rozmaite ulepszenia, w końcu jednak zgodzono się przy dobrych chęciach właściciela fabryki na gruntowne zmiany.

W takiejże fabryce p. Froelicha na rogu ulic Żytniej i Wolność, zalecono zaprowadzenie podłóg nieprzemakalnych i zamianę drewnianych składów węgla i kory, na murowane.

Również w fabryce p. Rentla (ulica Wolność) zalecono zaprowadzić nieprzemakalne podłogi i urządzić wentylację niezbędną dla zdrowia robotników.

Dalej rewidowano fabryki i zakłady pp. Bauerfeinda przy ulicy Gęsiej, Imrotha, przy Miłej, Pfeiffra przy Niskiej, Weigla również przy Niskiej, Temlera i Szwedego przy Przyokopowej, Rygiera przy Gęsiej, Zobela przy ulicy Nowolipki, Ebersina przy ulicy Wolność, Mottié i Kellera przy ulicy Nowolipie, tamże fabryk Heitlera, Feldhusena, Jeromina, Kociołkiewicza przy Smoczej, Lampego przy ul. Leszno, Jareckiego, Neumana i Czaplickiego przy ulicy Wolność.

We wszystkich tych fabrykach komisja rewidująca proponowała rozmaite ulepszenia i zmiany pod względem sanitarnym konieczne, tak ze względu na pracowników fabryk tych, jak również i dla mieszkańców domów sąsiednich.

= Z ulicy.

Wczoraj przed południem na Rymarskiej zebrało się mnóstwo ludu...

Przez ulicę, po uciążliwej drodze jechał wóz roboczy, na którym znajdowały się worki z mąką w znacznej liczbie.

Wóz zaprzężony był w jednego konia...

Biedna szkapa nie mogła uciągnąć tak wielkiego ładunku!

Powożący tłukł szkapę co się zmieści...

Nareszcie razy przemogły, koń porwał się raz jeszcze, szarpnął wozem... lecz napróżno.

Wóz z miejsca się nie ruszył, ale koń padł na miejscu!

Oglądano się dokoła za jakim członkiem towarzystwa opieki nad zwierzętami, ale nadaremnie.

Przypomnieć przytem należy iż stało się to w dzień niedzielny!

= Wypadki.

* Marcin S., czeladnik w fabryce wyrobów stalowych przy ulicy Piwnej—pracując przy młocie parowym przez nieuwagę podłożył pod młot rękę.

Młot spadając zdruzgotał mu dwa palce prawicy.

Odwieziono go do szpitala św. Ducha na kurację.

* Zatrzymany na ulicy w stanie opilstwa Grzegorz K., prowadzony do urzędu policji siódmego cyrkułu pobił policjanta, zadawszy mu pałką ciężką ranę w głowę.

Mimo to do cyrkułu przyprowadzony został.

Tam jednak bronił się dalej i jednego z policjantów schwycił zębami za rękę i ugryzł silnie w palec.

Obaj policjanci odesłani zostali do szpitala.

* Powożący dorożką najechał na ulicy Marszałkowskiej na przechodzącą Marjannę P., która uderzona dyszlem w głowę, upadła i potłukła się mocno przyczem uszkodziła sobie krzyż.

Odwieziono ją wstanie nieprzytomności do szpitala Dzieciątka Jezus.

Woźnica zbiegł.

* Na Marszałkowskiej w domu pod nr 12, odwypadłego z pieca węgla zapaliło się łóżko z pościelą.

Ogień mieszkańcy sami ugasili.

* Kradzieże.

W domu nr 11 przy ulicy Ogrodowej, z mieszkania p. Wincentego S., skradziono rozmaite rzeczy ogólnej wartości około 150 rs.

Również różne rzeczy i garderobę skradziono z mieszkań Augusta W. i Marjanny M., w domu nr 30 przy ulicy Śliskiej.

Ogólną wartość skradzionych przedmiotów poszkodowani podają na blisko rs. 200.

= Ciężka próba.

Z Carson w Newadzie donoszą o szczególniejszym dokonanym tam zakładzie...

Pewna niewiasta podjęła się tu dzieła iście nad siły, a mianowicie postanowiła nie mówić wcale przez czterdzieści dni!

Rozpoczęła ona próbę o godzinie dziewiątej zrana, a o wpół do jedenastej puls jej z powodu nadzwyczajnego natężenia woli tak był słaby, iż lekarze obawiali się, iż nie przeżyje południa...

Wtedy przyjaciółki doradzały jej, by porzuciła straszną próbę, ale dzielna niewiasta wytrwała przy swojem aż... do godziny piątej po południu.

Gazeta podająca ten fakt zapewnia, iż to ocaliło jej zagrożone życie...

= Lepsze miejsce.

Wujaszek do swego małego siostrzeńca:

— No Guciu, powiedz mi jakież ty miejsce zajmujesz w tem półroczu w twojej klasie?

Gucio. O, daleko lepsze niż w ostatnim roku, wujaszku; jestem czternasty.

Wujaszek. Zdaje mi się jednak, iż przeszłego roku byłeś ósmym?

Gucio. Tak wujaszku, ale tego roku siedzę koło pieca.

= Rzadkość.

Pytano się Thalesa, jednego z siedmiu mędrców greckich, co widział najrzadszego na świecie.

Filozof odrzekł:

— Starego tyrana.

— W dniu dzisiejszym w rozpoczęciu ciągnienia 1-szej klasy 136 loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje: nr 5213 wygrał rs. 4,000, w kantorze Filozof w Warszawie.—Nr 5726 rs. 200, w kantorze Mendelsohn Moseta w Warszawie.—Nr 12561 rs. 200, w kantorze Jackowskiego w Warsz.

— Złożyli w redakcyj *Kurjera Warszawskiego*: złożono w domu nr 273 na Pradze rs. 2 kop. 5, Anna Z. kop. 50, K. W. N. rs. 1 kop. 50, Z. Z. rs. 1, Dyonizy, Staś i Wiesław rs. 10, J. S. kop. 50, Stasia Kopersklego i Adasia rs. 1 kop. 10, wdowa F. i R. i od S. W. kop. 60, W. M. rs. 1, S. S. kop. 50, Z. M. rs. 1, S. W. rs. 1, P. S. rs. 1, Katarzyna Sz. kop. 50, Z. O. kop. 5, H. kop. 5, A. B. rs. 1, E. S. Maciejowscy rs. 3, niezamożna wdowa rs. 3, J. D. rs. 2, N. D. kop. 50, Karol Radzikowski rs. 1 kop. 25, bezimiennie, rubel srebrny, W. S. wraz z pracującymi rs. 1, A. S. kop. 50, Student Tom kop. 25 dla najbiedniejszych i kop. 75 na wpis dla uczni.

P. Dawidsohn (Okopowa nr 7) nadesłał asygnat na 300 pudów węgla, dla nędzy wyjątkowej i dla gminy starozakonnych.

Panowie rzemieślnicy fabryki wyrobów stolarskich i narzędzi rolniczych „Rehfelda, Dubeltowicza i spółki“ złożyli na kościół w Kursku rs. 21.

— Ołtarzyk Polski zapomniany w omnibusie nr 3, 29 stycznia i wzięty przez urzędnika kolei wiedeńskiej do przechowania składam do oddania właścicielce.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej: że warszawskie Towarzystwo dobroczynności dla zasilenia swych szczupłych funduszów nie wystarczających obecnie na utrzymanie sierot i starców, z powodu nadmiernej i coraz bardziej powiększającej się drożyzny artykułów pierwszych potrzeb, postanowiło urządzić w dniu 10 lutego r. b. w salach ratuszowych bal kostjumowy, na którym damy mogą być w kostjumach lub wzwyczajnych balowych toaletach.

Bliższe szczegóły ogłoszone będą przy podaniu do wiadomości o zaproszonych damach na gospodynie.

— *Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej* ma zaszczyt podać do wiadomości Członków, iż w dniu 12 b. m. odbędzie się bal na dochód niezamożnych Studentów Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu; bilety do nabycia są u Opiekunek i Protektorek balu; w dniu zaś 15-tym wieczór tańcujący w małych salonach Resursy dla Członków i wprowadzonych przez tychże gości; na który bilety wydawane będą w kancellarji Resursy w dniach 13-tym i 14-tym b. m., od godziny 6-ej do 8 ej po południu.

Nekrologja.

† S. p. ksiądz August **Sieklucki**, prałat scholastyk kapituły metropolitalnej, sędzia surrogat konsystorza, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 6-ym lutego, po kilkanastoletniej ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 73, przeniósł się do wieczności. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się we wtorek, o godzinie 5-tej po południu, z domu nr 80, przy ulicy Kanonja do kościoła metropolitalnego św. Jana, w dniu zaś następnym, we środę, o godzinie **10-tej** zrana, w tymże kościele rozpocznie się żałobne nabożeństwo za duszę nieboszczyka, po ukończeniu którego wyprowadzenie na cmentarz powązkowski; na smutne te obrzędy pozostała familja zaprasza duchowieństwo i wiernych. —2920—

† Ś. p. Stanisław **Zabłocki**, syn Karola i Marji z Koczorowskich, obywatelstwa ziemskich, zmarł w 19 wiosnie życia, w dniu 27 stycznia r. b. w Monte Carto, w Nicei. Zwłoki ś. p. Stanisława sprowadzone zostaną do kościoła parafjalnego w Rybnie, zkąd w dniu 10 lutego, o godzinie **11-tej** zrana złożone zostaną do grobu familijnego, na smutny ten obrządek pozostali rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, —2915—

† We środę, dnia 9 lutego, w kościele św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Wincentego **Śnieżko**, obywatela ziemskiego z Litwy, odbędzie się msza żałobna i i egzekwie za duszę jego, na które pozostała wdowa z córką, synem i wnuczką zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych nieboszczyka. —2841—

† Jutro, we wtorek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Gabryeli z hr. Gutakowskich hr. **Zabiełłowej**, fundatorki kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, odprawione będą doroczne nabożeństwa żałobne, za wieczny spokój jej duszy oraz w połączonej intencji za duszę jej męża ś. p. Henryka hr. **Zabiełło**, i jej bratowej ś. p. Józefy z Grudzińskich hr. **Gutakowskiej**, jako to: o godzinie **10-tej** zrana w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, a o godzinie **11-tej** w kościele św. Krzyża; nadto w kościele na Grzybowie, a raczej w kaplicy przy tymże kościele odprawione będą codziennie o godzinie **10-tej** zrana, przez całę oktawę msze św. na tęż intencję na które to nabożeństwo w imieniu brata ś. p. fundatorki zaprasza się. —2921—

† Żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Augusta **Szperling**, odprawioną będzie we wtorek, dnia 8 b. m., o godzinie **8 i pół** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które współpracownicy nieboszczyka zapraszają znajomych i kolegów. —2916—

† Za spokój duszy ś. p. Florentyny **Włoszkowej**, zmarłej dnia 3 lutego r. b., odbędzie się jutro, dnia 8 lutego, o godzinie **11-tej** zrana, przed wielkim ołtarzem, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, żałobna wotywa, na

którą mąż ś. p. Florentyny zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2919—

† We środę, dnia 9 b. m., w 13 rocznicę śmierci ś. p. Michała Kryspinjana **Czerniawskiego**, odbędzie się żałobna wotywa za spokój duszy jego, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny obok skweru, na które to dzieci zapraszają łaskawych krewnych i przyjaciół. —2923—

† S. p. Salomea z Witanowskich **Rutkowska**, wdowa po gubernatorze płockim, przeżywszy lat 68 w dniu 6 lutego r. b., opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności. Pozostałe w głębokim smutku siostry i siostrzenica zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży, we wtorek, dnia 8 lutego, o godzinie **10-tej** zrana, a zaraz po skończonem nabożeństwie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —2924—

† S. p. Adam **Tymieniecki**, uczeń klasy IV gimnazjum IV, syn Lucjana i Marji z Bagniewskich małżonków Tymienieckich, zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie, w dniu 4 lutego r. b., w wieku lat 16. Pozostali w żalu rodzice i familja zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, we wtorek, dnia 8 lutego o godzinie **11-tej** zrana. —2911—

† S. p. Zofja **Domaradzka**, uczennica konserwatorjum Warszawskiego, panna, w 17 roku życia swego, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 21 stycznia r. b., o godzinie 10-tej wieczorem, w Pobikrach w powiecie bielskim, gubernji grodzieńskiej, przeniosła się do wieczności w dniu zaś 24 t. m. zwłoki jej w grobie na cmentarzu przy kościele pobikrowskim, na wieczny spoczynek złożone zostały. Pokój jej duszy!

† Staś **Krzyżanowski**, dnia 5 lutego, o godzinie 9 i pół wieczór powiększył grono aniołków. Wyprowadzenie zwłok z kościoła dolnego św. Krzyża odbędzie się we wtorek, o godzinie **12-tej** w południe, na cmentarz powązkowski, na które stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2926—

† S. p. Maniusia **Kopczyńska**, córeczka Konstantego, urzędnika Banku polskiego i Ksawery z Potockich małżonków Kopczyńskich, przeżywszy miesięcy trzy, w dniu 4 lutego r. b., powiększyła grono aniołków. —2927—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Londyn** 5-go lutego. — Sąd policyjny w Bow Street nakazał, aby Dawitt odcierpiał całkowicie czternastoletnie roboty przymusowe, na które skazany został w roku 1870.

× **Dublin** 5-go lutego. — Oczekują, iż liga rolna zostanie rozwiązaną, a jej biura przez policję zamknięte; liga kobieca wydała odezwę do kobiet irlandzkich wzywającą o pomoc dla eksmitowanych dzierżawców.

× **Wiedeń** 5-go lutego. — Zgasła tu dziś rano księżna Franciszka Lichtensztein, wdowa po zmarłym w roku 1858 panującym księciu Alojzym Lichtensteinie.

× **Wiedeń** 3-go lutego.—Dziś przed południem w kościele „*Votiv*“ z inicjatywy polskich posłów do rady państwa odbyło się nabożeństwo żałobne za zmarłych przed niedawnym posłów dra Andrzeja Rydzowskiego, Kornela Krzeczunowicza i Ludwika Skrzyńskiego. W środku kościoła wznosił się wysoki katafalk, bogato przybrany kwiatami i otoczony potrójnym rzędem żyrandoli z żarzącemi świecami. Na nabożeństwie byli obecni minister oświaty bar. Eyberfeld i finansów dr Dunajewski, wszyscy polscy posłowie z wiceprezydentem drem Smolką na czele, oraz wielu obecnych w stolicy polaków.

× **Kraków** 5-go lutego. — Rada miejska w uznaniu zasług marszałka krajowego Zyblikiewicza mianowała go na nadzwyczajnem posiedzeniu obywatelem honorowym miasta Krakowa; oprócz tego obraz jego zawieszony zostanie w sali posiedzeń.

× **Lwów** 5-go lutego.— Według *Gazety*, poseł Tyszkowski wniósł na ostatniem pesiedzeniu klubu polskiego, aby posłowie polscy w radzie państwa wystąpili z wnioskiem zaprowadzenia instytucji sądów pokoju.

× **Konstantynopol** 5-go lutego. — Minister wojny wynajął okręt austryjacki „Vienne“, dla przewiezienia wojsk i zapasów wojennych z Dardanell do Saloniki.

× **Kair** 5-go lutego. — Wskutek buntu jednego z tutejszych pułków gwardji, ma być dokonaną reorganizacja armji egipskiej wraz z zaprowadzeuiem ściślejszej karności.

Przegląd polityczny.

Z wielkiej chmury, która nad parlamentem francuskim zawisła, wbrew przepowiedniom polityków dziennikarskich, spadł nadspodziewanie mały deszcz. Interpelacja deputowanego Prosut w sprawie helleńskiej nie wywarła spodziewanego wrażenia. Izba przyjęła bardzo ozięble wywody interpelanta w kwestji polityki zewnętrznej, który żądał, aby Francja nie przypatrywała się obojętnie wypadkom. Jego zdaniem Europa powinna ugasić pożar, która roznieciła sama i sprowadzić pokój.

W obronie polityki rządowej stanął — przed odezwaniem się samego ministra, poseł Lamy, oświadczając, iż nic nie zobowiązuje Francji do poruszenia dotychczasowej rezerwy.

Minister Barthèlemy St. Hilaire zabrał głos wreszcie i zażegnał całą ową burzę, której się obawiano.

Rozwinął on programat polityki pokojowej, która według niego jest konieczną w dzisiejszych warunkach.

Oświadczył on wręcz, że Grecja myli się w interpelacji uchwał kongresowych i konferencyjnych.

Pomimo wszelkich sympatji, jakie ma dla Hellady, nie może jej przyznać słuszności; pan minister odczytał, dla wykazania różnicy w usposobieniu obu rządów głównie interesowanych, greckiego i tureckiego, odnośne akta dyplomatyczne, z których się okazuje, iż Turcja skłania się dobrowolnie do ustępstw, a Grecja przyjąć ich i zaakceptować nie chce, domagając się ciągle większych koncesyj.

Poprzednik jego, Freycinet, unikał wzmianki o środkach przymusowych; on sam przeto nowej polityki wcale inaugurować nie myślał. Europa nie mogła rozdawać Tessalji i Epiru, bo Tessalja i Epir nie są jej własnością. Pomimo życzliwych rad i uwag, Grecja zbroić się nie przestaje, owszem przyśpiesza nawet swoją mobilizację. Ani w traktacie berlińskim, ani w uchwałach konferencyjnych niema wyrażonej konieczności użycia środków przymusowych, materjalnej natury. Polityka Francji była i będzie pokojową; Grecja najlepiejby zrobiła, zaufawszy Europie i nie narażając się na ryzyko, w końcu pan minister wyraził nadzieję, iż pokój utrzymanym zostanie. Izba gorącemi oklaskami potwierdziła solidarność swych przekonań z przekonaniami mówcy, póczem przyjęła jednogłośnie polityczny programat jego, dając mu zupełne votum zaufania.

Zamiast tedy dymisji, zamiast wysadzenia w powietrze, jak to zapowiadano oddawna, p. Barthélemy St. Hilaire utwierdził tylko fundamenta swoje i zabezpieczył się na dłuższy czas od ataków i podminowania.

Teraz dla odmiany głoszą dzienniki, że zatrzyma on tekę prawpopodobnie aż do objęcia prezydentury przez p. Gambettę, który znosić go będzie obok siebie nadal, przekonawszy się, iż jest dobrze widzianym u dworu berlińskiego i jako *persona grata* służyć może do odparcia podejrzliwych przypuszczeń i insynuacyj.

Z Konstantynopola zapowiadają nowy okólnik Porty, który ma urgować u mocarstw odpowiedź na ostatnią notę z dnia 14-go stycznia i prawdopodobnie przedstawić gabinetom żądane postronne objaśnienia co do rozmiaru ewentualnych ustępstw, na mocy których dałyby się przeprowadzić proponowane układy z dyplomacją europejską.

Najciekawszą wiadomością polityczną, która zapewne narobi niemało sensacji w dziennikarstwie niemieckiem, podaje telegram z Berlina, donoszący o zamierzonej i postanowionej już podobno podczas przyszłych feryj parlamentarnych, podróży p. Gambetty do Wiednia.

Przyszły prezydent republiki francuskiej chce sobie osobiście zapewnić zaufanie rządu austryjackiego a za jego pośrednictwem i niemieckiego. Baron Hey'merle ma tu posłużyć za *medium* między reprezantem polityki odwetu a ks. Bismarckiem.

Pan Gambetta pragnie zwalczyć uprzedzenia niemieckiej dyplomacji co do jego planów i zamiarów na przyszłość, które w Berlinie zawsze podejrzewają o chęć odbicia Alzacji i Lotaryngji. Żelazny kanclerz zasypia jednem okiem, czuwając bezustannie nad każdym ruchem groźnej sąsiadki, która się czai i zapiera złych myśli, ale w danej chwili gotowa rzucić się skokiem pantery i narobić kłopotu Cesarstwu niemieckiemu.

Podróż p. Gambetty, jeżeli rzeczywiście przyjdzie do skutku, będzie miała polityczne znaczenie wielkiej wagi, ale przypuszczamy, że nie przekona ani ks. Bismarcka, ani uśpi jego czynności.

List Moltkego o wojnie wywołał ostrą krytykę w prasie francuzkiej; ze strony sędziwego marszałka był to krok bardzo niezręczny: przyznawać się głośno do takich idei i to w chwili, gdy w Berlinie i nad Renem odzywały się głosy, oskarżające nowinistów francuzkich o awanturnicze zamiary, chęć odwetu, nowej burdy z niemcami i t. d.

France nazwała też marszałka barbarzyńcą, wielkim mordercą, którego ideałem byłoby porzucenie Europy dzikim zwierzętom na pożarcie. Bogiem jego jest krwią obluzgany bóg, z wysokości ufortyfikowanego Synaju patrzący obojętnie na walkę śmiertelną.

Niepamiętne sceny odegrały się w zeszłym tygodniu na widowni parlamentu angielskiego. Po 41-godzinnych obradach, Izba widziała się zmuszoną powyrzucać za drzwi trzydziestu sześciu deputowanych irlandzkich razem z p. Parnellem. Gorszący przykład w parlamencie francuzkim znalazł teraz powtórzenie w nietykalnym, poważnym, wzorowym parlamencie angielskim. Pan Gladstone, któremu homeroulerzy nie pozwolili przyjść do słowa, musiał się uciec do ostatniego ryzykownego środka; *sergeant at arms* wkroczyli do sali obrad i jednego po drugim z irlandzkich posłów wyprowadzili gwałtem, poczem dopiero kanclerz mógł wniosek swój przeciw przewlekaniu rozpraw umotywować i przeprowadzić.

W Irlandji pod prezydencją pani Parnell, żony głośnego agitatora zawiązała się liga kobieca.

Podobno ostatnie zajścia w Izbie wywarły moderujący wpływ na hałaśników irlandzkich: wydaleni posłowie wysłali manifest wzywający ludność irlandzką do cierpliwości i unikania wszelkich zamachów przeciw konstytucji.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Berlin 6-go. — Przybył tu poseł angielski w Konstantynopolu, Göschen.

Londyn 6-go. — *Pall Mall gazette* dowiaduje się z Konstantynopola, że Porta uwiadomiła reprezentantów mocarstw, iż nie przedstawi im żadnego projektu pokojowego uregulowania sprawy greckiej, dopóki Grecja nie zaprzestanie przygotowań wojennych i gromadzenia wojsk na granicy.

Tomasz Carlyle umarł.

Berlin 6-go.— Göschen ma być dziś przyjmowany na audjencji u cesarza. Jutro wyjeżdża do Wiednia.

Paryż 6-go. — Izba deputowanych przyjęła wczoraj ustawę prasową i oznaczyła dyskusję nad wnioskiem Laburego o uwolnienie seminarystów od służby wojskowej. Rozpoczęto rozprawę nad ustawą o rozwodach.

Dublin 6-go. — Spodziewają się tu rozwiązania ligi ziemskiej i zamknięcia przez policję jej biur. Liga żeńska wystosowała odezwę do kobiet Irlandji, aby wspierały eksmitowanych dzierżawców.

Gdyby mi ktoś z ludzi poważnych nawet, powiedział był przed paru tygodniami, że ja pracownik spokojny w jednej ze skromnych gałęzi krajowego przemysłu; że ja człowiek cichy i stary, po blisko już półwiekowej pracy, podejmę wkrótce, strudzoną ręką pióro, by tym nieznanym mi prawie orężem bronić, nie już mojego interesu ale nawet i własnej czci mojej, szarpanej po pismach publicznych. Zaprawdę! nie uwierzyłbym mu nigdy.

A jednak dziś, już po raz drugi — daj Boże ostatni! — zmuszony jestem wstąpić w tę nieznaną mi dotąd arenę potyczek dziennikarskich, pociągnięty gwałtem przez zawziętość, niesprawiedliwość a może i przez... zawiść ludzką.

Czytelnicy *Kurjera Warszawskiego* czytali bez wątpienia artykuł, w którym p. doktor filozofji a zarazem fabrykant „sztucznych“ wód mineralnych, Aleksander Weinberg, jako powołany do szacowania wartości piwa w Warszawie, używszy do takiej ekspertyzy piwa z szynku przy ulicy Gnojnej, pochodzącego jakoby z jednego z moich zakładów (bo i któż mi zaręczy, czy szynk ów nie otrzymuje także piwa z innych browarów?), wziął ztąd zasadę do potępienia całego wyrobu z wszystkich moich zakładów, obwiniając mnie już to o zaprawianie piwa mączką kartoflaną, już to o nadmierny wyzysk publiczności — słowem, pomiatając bezwzględnie całą moją działalnością fabryczną. Skoro zaś zdumiony takim absolutnym sądem odparłem napaść uczonego pana eksperta i w kilku codziennych pismach tutejszych ująłem się za wyrządzoną mi krzywdę, objaśniając zarazem i pana eksperta i jego czytelników, acz pobieżnie tylko, że nigdy żadnych surogatów szkodliwych do wyrobu piwa nie używam, prócz tylko słodu i chmieli, wtedy z pomiędzy wszystkich owych pism codziennych sama tylko redakcja *Kurjera Warszawskiego* nie tylko iż zamieściła tuż pod ową obroną moją, przypisek p. Weinberga, pełen złośliwości zaciętej — by tym sposobem przeciwnikowi mojemu dać ostatnie słowo a zarazem udzielić mu od siebie samej pośrednie poparcie, ale nadto jeszcze sama wystąpiła nazajutrz z namiętnym artykułem, wyrzucając ostro innym, bezstronnym dla mnie redakcjom, iż obronę moją wprost bez żadnych nieżyczliwych komentarzy i bez zakomunikowania onej p. Weinbergowi zamieściły!!

Że p. Weinberg raz sformułowanych przeciwko mojemu piwu zarzutów nie odwołał, że je nawet obostrzył we wspomnionym już przypisku pod moją obroną, temu, już w tej chwili dziwić się nie mogą; obecnie już bowiem widocznem jest dla mnie, iż to wystąpienie tak zapalczywe uczonego doktora filozofii, ma pewien związek z innemi lecz już po za obrębem jawności publicznej pełniącemi się podszczeniami, wymierzonemi na zachwianie popularności moich wyrobów i przeciw powodzeniu mojej firmy. Jesto to ukartowana wycieczka zawiści, przeciwko pracy uwieńczonej powodzeniem. Szuka ona sobie sprzymierzeńców wszędzie i rada posługuje się niemi, jak w tej chwili naprzykład, gdy egzemplarze *Kurjera Warszawskiego* z artykułami p. Weinberga, obnosi skwapliwie po wszystkich gospodach i szynkach dla wyrugowania z tamtąd piwa mojego wyrobu.

Dla czego jednak *Kurjer Warszawski* organ sumienny i popularny udzielił tak widoczne przywileje p. Weibergowi i dla czego tak pochopnie popiera dążności skierowane przeciwko firmie mojej? tego zrozumieć nie mogą. Bo wszakże ekspertyza p. Weinberga nie ma powagi nieomylności, a w każdym ra-

zie, godzi się przecież i należy nawet, zostawić obwinionemu czas do obrony i nie po awiać go środków do odparcia rzucającej się nań napaści.

Daleką jest odemnie myśl posądzania redakcji tego poważnego poważanego organu o jakąśkolwiek spojność z uorganizowaną przeciwko mnie kabałą; jestem pewny, że ludzie sumienni powołani do kierowania opinją publiczną, o takie brudy otrzeć by się nawet lękali. Lecz, może *Kurjer Warszawski* uwierzył w nieomylność wyroków p. Weinberga? A może też organowi temu, znanemu z umiłowania swojszczyzny, popierającemu najchętniej działania miejscowego żywiołu, a nieprzychylnemu obcym — nie jest sympatycznem zaodrzańskie brzmienie mojego nazwiska? Lecz, w takim razie, miałbym może prawo powiedzieć, że taki cudzoziemiec, który od pół wieku prawie, pracując na tej ziemi, wszystkie owoce swojej krwawej pracy spożywa lub pozostawia tu widomie, bo w budynkach i w fabrykach, przy których setki rodzin tutejszych chleb uczciwy znajdują; że taki cudzoziemiec, który całe życie poświęcił rozwojowi umiłowanej przez siebie gałęzi krajowego przemysłu, który i teraz właśnie wykończył jeszcze jeden nowy zakład, kosztujący setki tysięcy rubli, wiedząc dobrze, że z tego tak już późnego posiewu sam owoców zbierać nie będzie, lecz pozostawi je innym, młodszym pracownikom; że taki cudzoziemiec wreszcie, który ani jednego okrucha chleba z tej gościnnej ziemi nie przeniósł za jej granice, nie powinien być uważanym za obcego przez tutejszą opinję publiczną!

Nie! szanowni czytelnicy. Nie tylko ja, który cały mój długoletni dorobek wkładam teraz znowu w świeżo zbudowaną fabrykę, nie mógłbym przecież wstrząsać posadami własnego bytu i narażać mojego imienia przez rozmyślne obniżanie wartosci moich wyrobów. Nie uczyni tego również żaden piwowar traktujący poważnie swój interes—albowiem przez wprowadzenie do wyrobu piwa surrogatów szkodliwych a tanich, piwowarstwo nasze obniżyłoby się zupełnie i przeszło w ręce spekulujących indywiduów, którzy korzystając z możności użycia małych na taką fabrykacią nakładów, przywiedliby wkrótce dzisiejsze naszo piwo bawarskie do takiego stopnia na jak strącili już, słynne niegdyś z dobroci tutejsze piwo zwyczajne.

Lecz, nie przez teoretyczne rozprawy ani też za pomocą czczych frazesów wypada mi usprawiedliwić się z zarzutów stawianych wyrobowi mojemu. Rozumiem to dobrze, iż każda potwarz, chociażby i widoczna, pozostawia na spotwarzonym jakiś cień, jakąś skazę wstrętną. „Dla tego to, ponieważ jako człowiek czystego sumienia, chcę i powinienem koniecznie przekonać wszystkich o bezzasadności i o fałszu czynionych mi zarzutów, przeto *niezależnie od wniesionego już do p. prezydenta miasta podania o dokonanie nowej, dokładnej ekspertyzy piwa bawarskiego zamierzyłem wystąpić obecnie do władzy z prośbą o konieczne i rychłe przeprowadzenie, we wszystkich moich browarach, najsurowszego śledztwa, nie tylko z obecnego wyrobu mojego piwa lecz i „z całej jego przeszłości“*.

W browarach moich, dzięki Bogu, nie brak takich ludzi, którzy od lat dawnych tam pracu a Ludzie ci badani jawnie, zeznają, nie wątpię o te chociażby pod przysięgą nawet— tak samo jak tego dowiodą moje dawne i teraźniejsze księgi i rachunki, *żem nigdy nie używał i nie używam dotąd nigdy, ani mączki kartoflanej, ani cukru (cristal) ani żadnych zgoła surrogatów szkodliwych*, do wyrobu piwa bawarskiego.

Śledztwo takie, którego przebieg postaram się uczynić jawnym, i dla każdego dostępnym, odpowie stanowczo na rzucane dziś na moje wyroby potwarze, stłumi i ubezwładni poduszczenia zawiści— a mnie, da Bóg, pozwoli spokojnie dokonać życia na tem samem polu, w dalszej a pożytecznej dla społeczeństwa pracy.

Herman Jung.

Należność za umieszczenie powyższego ogłoszenia przez administrację pobrana— w sumie rs. 45 oddaną została przez redakcję na wpis dla uczniów gimnazjalnych. Zapłacono tedy wpis za J. M. ucznia gimnazjum III, klasy 3 ej (rs. 15) i za Sp. J. ucznia gimnazjum III, klasy 3-ej (rs. 15) i za S. K. ucznia gimnazjum realnego, klasy I ej. (*przyp. red.*)

— Gdyby kto z pp. **właścicieli nieruchomości, lub budowlanych przedsiębierców,** zechciał wystawić w m. Warszawie, **dom specjalnie przeznaczony na zakład naukowy,** lub przestawić już istniejący, nie tylko przysłużyłby się społeczeństwu, lecz zapewniłby sobie **wyższy procent, aniżeli go dać może zwykły dom mieszkalny.** Główne warunki tego przedsiębierstwa są następujące:

1. Budynek winien być o dwóch frontach, dwu lub jedno piętrowy, sam w sobie, w dzielnicy miasta dowolnej, byle nie na samym krańcu.

2. Kubiczność budynku w przybliżeniu ma wynosić 40,000 łokci kubicznych.

3. Dobre światło, świeże powietrze i swobodny plac około budynku są niezbędne.

4. Przedsiębierca oprócz kilkunastoletniego zagwarantowanego dochodu, otrzyma kaucję wyrównywającą dwuletniej racie dzierżawnej.

5. Ponieważ budynek winien być postawiony z uwzględnieniem wszelkich wymagań higieny i pedagogii, będzie zatem ogłoszony **konkurs,** na zrobienie odpowiedniego planu na koszt poszukującego wspomnianego lokalu.

Pośrednictwo osób trzecich i kantorów komisowych, byle skuteczne, przyjmuje się i zostanie odpowiednio wynagrodzone.

Bliższą wiadomośc powziąć można w redakcji Kurjera Codzienego, przy ulicy Czystej Nr 6. (2815)

— *Komitet Towarzystwa muzycznego,* ma zaszczyt upraszać członków założycieli, o zebranie się w lokalu Towarzystwa na sesję dnia 8 lutego r. b. t. j. *we wtorek,* o godzinie 7½ wieczorem, w celu balotowania kandydatów przedstawionych na członków Towarzystwa.

Zechcą równie przybyć członkowie, którzy kandydatów przedstawili. —2730—1—1

— *Komitet Towarzystwa muzycznego* podaje do wiadomości członków, że w nadchodzącą *środę,* dnia 9-go lutego r. b., odbędzie się w sali Towarzystwa, o godzinie 8-ej wieczorem, *zabawa muzyczna,* której urządzeniem zajmuje się p. Witold Aleksandrowicz.

Bilety dla rodzin i gości wydawane będą w kancelarji Towarzystwa we środę, dnia 9-go lutego, od godziny 5-tej do 8-ej wieczorem. —2895—

— ***W ogrodzie Saskim Ślizgawka*** otwarta przy oświetleniu elektrycznem od godziny 7 do 10 wieczorem—codziennie. W sobotę zaś gra orkiestra. Cena wejścia na ślizgawkę od dzieci kop. 10, od dorosłych kop. 20. Za wejście do ogrodu kop. 10 od każdej osoby. Wszystka służba na ślizgawce mówi po polsku. —2822—2—3

— *Komitet warszawskiego rzecznego Jacht-Klubu* ma honor zawiadomić członków swoich, że w środę, 9 b. m. o godzinie 8 ej wieczorem w hotelu Europejskim odbędzie się doroczne zebranie członków, w celu wyboru członków do komitetu. —2821—2—3

Teatr Wielki.

Dziś: *Bal maskowy* (ab. A nr 8).
Jutro: *Sen nocy letniej.*

Teatr Rozmaitości.

Dziś: *Sąd honorowy.*
Jutro: *Panna mężatka.—Za pozwoleniem łaskawa pani.—Pan Benet.*

Teatr Mały.

Jutro: *Czartowska ława* (1-szy raz).

CENY ZBOŻA
za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-teres. z d. 6 lutego 1881 r.

Pszenica	wyborowa	154	158
	średnia	128	146
	ordynaryjna	112	—
Żyto	wyborowe	135	137
	średnie	126	133
	ordynaryjne	—	—
Jęczmień	wyborowy	100	112
	średni	75	94
	ordynaryjny	—	—
Owies	wyborowy	103	105
	średni	90	95
	ordynaryjny	—	—
Groch		97	118
Gryka		100	113
Kasza jaglana	wyborowa	140	150
	średnia	—	—
	ordynaryjna	—	—

B. Werner et Comp.

Kurs giełdy warszawskiej.
dnia 7 lutego 1881 r.

	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płacono
Weksle:		
Berlin 100 m. z kr. term.	46.95	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9.54	—.—
Paryż 100 fr. „ „	28.10	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	81.10	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.10	—.—
„ „ „ „ m.	98.80	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	92.85	—.—
„ „ „ „ II	91.80	—.—
„ „ „ „ III	91.—	—.—
List. z. m. Łodzi s. I i II.	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	86.20	—.—
„ „ m.	86.—	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I. II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.—	—.—
„ „ „ 1866.	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	92.30	—.—
II „ „ rs. 100	92.30	—.—
III „ „ rs. 100	92.30	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Fabrno-Łódzk.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w War.	295.	293.
Akc. Banku Dysk. w War.	294.	—.—
Akc. Banku Hand. w Łodzi.	—.—	—.—
Akc. Warsz. t. ub. od ognia	—.—	—.—
Akc. Warsz. t. fabr. cukru	— —	800.
Akc. t. fabr. cukru Józefów	290.	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	750.
Akc. t. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. tow. fabryki machin.	—.—	—.—
Akc. tow. Łazien. i Łaźni.	—.—	—.—
Akc. t. zakł. przędz. Zaw.	—.—	360.

Wartość kuponów:
Od Listów Zastawnych 4% k. 50.
Od Listów Zastaw. nowych 5% k. 62⅖.
Od List. Zast. m. Warsz. ser. I i II k. 175.
Od Listów Zast. m. Łodzi k. 133³⁄₁₀.
Od Listów Likwidacyjnych k. 73³⁄₆.
Od obligów skarbowych k. —.
Od Pożyczki premjowej I emisji k. —.
„ „ II emisji k. —.

Uczeń farmacji,

z praktyką dwuletnią i znajomością robienia wód gazowych i mineralnych, poszukuje odpowiedniego miejsca za wynagrodzenie miesięczne stałe.—Adres: Uczen farmacji w aptece L. Kaluscny w Kaliszu. к—2832

Świeżo przybyła

Bona Niemka,

znająca muzykę, poszukuje miejsca, za bardzo umiarkowane wynagrodzenie, byle w zacnym domu.—Wiadomość u p. Niedzielskiej, ulica Erywańska Nr 4. к—2917

B O N A

Potrzebną jest **Bona Niemka,** umiejąca mało co po polsku, z dobremi świadectwami, do pięcioletniej dziewczynki. — Wiadomość: ulica Wolska Nr 10, mieszkania 6. к—2865

FOLWARK

w gub. Warszawskiej, powiecie Sochaczewskim, o trzy mile od stacji drogi żelaznej Łowicz położony, włók pięć, pięknej gleby, w większej połowie pszennej, z budynkami murowanemi, do sprzedania zaraz.—Wiadomość bliższa w Warszawie, ulica Wspólna Nr 12, mieszkania 17; od godz. 7 do 9 z rana i od godz. 7 do 10 wieczorem. к—2837

Bardzo tanio!

Sofa turecka, Szeslongi, Sofy zwyczajne, **Garnitury Angielskie.**—Chmielna Nr 26.—**B. Poteralski.** к—2925

Industryjne Rysunki

dla Stolarzy, Tapicerów i Ślusarzy, również kowalskich robot, wykończa na **tegoroczną Moskiewską Wystawę,** z największym smakiem i gustem.

Max Winde,

Rzeźbiarz i Profesor Rysunków Dworu Jego Sasko-Królewskiej Mości.
Ulica **Hoża Nr 12** D, na parterze. к—2914

Dobra Ziemskie,

włók około 335 m. n., w gub. Mohilewskiej, między dwoma większemi miastami, przy rzece spławnej i przy samej szosie, w blizkości stacji kolei żelaznej, z ogrodami i inwentarzem żywym i martwym, **są do sprzedania, na zamianę na domy w Warszawie, lub na summy hypoteczne,** dobrze ulokowane, pod bardzo dogodnemi warunkami.—Wiadomość przy ulicy Solnej Nr 12, na 1-m piętrze, od godziny 12 do 4 po południu. к—2893

Jest do sprzedania

Dom

na dogodnych warunkach, w środku miasta położony. — Wiadomość przy ulicy Podwal pod Nrem 502—w Kawiarni, wprost Bazaru. к—2922

Wiadomość dla Fabryk Cukru.

Fabryka cukru i rafinerji Józefów, ma do sprzedania po cenie przystępnej, jeszcze tylko **4 apparaty** do osmozowania melassy **(Osmose-Wende-Apparate),** konstrukcji **Mathée et Scheibler,** z kompletną armaturą, w zupełnie dobrym stanie.—Bliższa wiadomość w fabryce cukru **Józefów pod Pruszkowem,** stacja drogi żelaznej Warsz. Wiedeńskiej. к—2670

Powołując się na zawiadomienie Fabryki Zapałek

T. Bieńkowskiego i S-ki,

w temże piśmie zamieszczonem, zawiadamiam niniejszem, iż Skład tychże zapałek powierzony mojemu kierownictwu, otwarty został **przy ulicy Bielańskiej Nr 8,** gdzie sprzedaż uskutecznia się hurtowo i detalicznie.
к—2732

Wł. Mestenhauser.

Meble gięte.

Dla dogodności Sz. Publiczności zamieszkałej w okolicach placu Grzybowskiego, otwarty został Skład Mebli Giętych wszelkich gatunków z fabryki

„Wojciechów“

na placu Grzybowskim w domu Nr 1, na 1-m piętrze, tam gdzie się mieści sala weselna. Wejście od placu Grzybowskiego.—Ceny fabryczne stałe. к2—4—1691—

Z powodu zgonu ś. p. dr. Chomentowskiego, mam zaszczyt zawiadomić, że zakład jego, dla chorób umysłowych i nerwowych, jak w roku zeszłym, podczas nieobecności nieboszczyka, tak i obecnie dalej, za zezwoleniem właściwej władzy, pod moim kierunkiem prowadzony będzie. Obok tego, jak dotąd tak i nadal, w razach potrzeby, naczelny lekarz zakładów dla obłąkanych w Warszawie, dr Rothe, i profesor psychjatrji dr Pląskowski, jako konsultanci, współdziałanie swe zapewnili. к—3512

Dr Taczanowski.

lekarz ord. w spitalu św. Jana Bożego.

Zwracam uwagę Szanownej Publiczności, aby wszelkie należności przypadające firmie mojej z obrachunków, wnieść raczyli do kasy mojej handlowej li tylko na ręce kasjera

A. L. BLAUFUKSA,

za pokwitowaniem jego i przyłożenia pieczęci firmowej. к—2692

M. Baumberg.

Za pół wartości

jest do sprzedania na ulicy Wspólnej Nr 11 lit. A, mieszkania Nr 13,

umeblowanie kompletne

i eleganckie 5 pokoi, z odstąpieniem natychmiastowem, również mieszkanie z kontraktem do Ś-go Jana. к—2675

GLINA (szluf) na kafle.

W Nieborowie, 9 wiorst od Łowicza szosą, w gruncie moim, znajduje się **glina** (szluf) w obfitości, bo pokład jest gruby do łokci 9, na przestrzeni prętów kwadratowych około tysiąca, najdoskonalsza na kafle. Znana jest z dobroci nie tylko w miastach bliższych ale i w dalszych jak Piotrków, Łódź, oraz w Warszawie w znaczniejszych fabrykach kafli, dokąd wysełam ją koleją.—A że fabryki krajowe nie zaspakajają potrzeb miejscowych, za ogromne summy, corocznie sprowadzają się kafle z zagranicy,—mając więc dobry materjał w miejscu tak dogodnem, możnaby założyć fabrykę na wielką skalę, gdyż i budynki na ten cel znajdują się odpowiednie.

Jeżeliby któren z pp. przedsiębierców powziął ten zamiar, porozumieć mógłby się ze mną na miejscu w każdym czasie.

к—1916—3—3 **Borecki.**

Po cenach **niżej kosztu**

WYPRZEDAŻ

w Fabryce wyrobów włóczkowych, **róg Przejazd i Nowolipia Nr 13.** (na placyku) 1-sze piętro.

Rotundy damskie, **Spódnice, Chustki mohair, Chustki włóczkowe, Kaftaniki** dziecinne, **Sukienki, Kamasze, Mufki, Bucik,** wszystko po cenach **niżej kosztu** z powodu

WYPRZEDAŻY,

w fabryce wyrobów włóczkowych, róg Przejazd i Nowolipia Nr 13 (na placyku) 1-sze piętro. к—2381—3—12

Ważne na czasie.

Kuchmistrz zupełnie wydoskonalony w swojem fachu, który dał się poznać JW. Państwu w czasie Jubileuszu Kraszewskiego, dając obiad w Sukiennicach, może przyjmować różne obstalunki, jako to: bale, wesela, wieczory i t. p.—Wiadomość: ulica Gołębia Nr 1, mieszkania 10. д—2001—3—3

Pracownia
WYROBÓW POŃCZOSZNICZYCH
F. Fijałkowskiej,

odznaczona medalem i pochwałą, przyjmuje pończochy do nadrabiania i poleca wyroby własne w wielkim wyborze, jako to: pończochy, skarpetki, kamasze i t. p.

Handlującym odstępuje się rabat.

Marjańska Nr 4, w poprzecznej oficynie. к—2200—2—6

DWA OGIERY

3-letnie, ze stada Sernikskiego, W. Grabowskiego, pełnej krwi angielskiej **«Niagara»,** po znanym w kraju ogierze Grand-Daniel i klaczy Reine de Navarre, po ogierze Percy i klaczy Zoloe i drugi pół krwi angielskiej **«Hamingo»,** po ogierze Grand-Daniel, są do sprzedania w Lubartowie, w domu P. Bednarczyka, gub. Lubelska. к—2433



OGŁOSZENIE

St.-Petersburskiego Towarzystwa „Nadieżda“

18 47. Ubezpieczeń transportów morskich, rzecznych i lądowych,

Transportu Towarów,

i Ubezpieczeń od Ognia.

Dyrekcja St.-Petersburskiego Towarzystwa **„NADIEŻDA“** ma honor zawiadomić, że do przyjmowania **Ubezpieczeń od Ognia w Warszawie i w guberniach Królestwa Polskiego,** ustanowioną została Generalna Agentura, pod bezpośrednim zarządem **pana Zygmunta Regelmana.**

Biuro **Generalnej Agentury** znajduje się **w Warszawie,** przy ulicy **Hrabiego Kotzebue,** w domu W-go Jarockiego pod **Nr 3.**

Agentura zaś **Transportu Towarów** Towarzystwa **„Nadieżda“** pozostaje nadal w dotychczas zajmowanem pomieszczeniu, przy ulicy Bielańskiej, w domu W-nej Emilji Baum, pod Nr. 603 (3).

Generalna Agentura Towarzystwa **„Nadieżda“** poszukuje zdolnych **Agentów,** tak **w Warszawie** jak i na **Prowincji.** Osoby pragnące się zająć przyjmowaniem **Ubezpieczeń od Ognia,** raczą się zgłosić piśmiennie lub osobiście do Biura Generalnej Agentury, pod adresem powyżej wymienionym. к—2866

NOWA RESTAURACJA

„ALEXANDRE“

Krakowskie-Przedmieście Nr 36,

wprost Saskiego Placu,

w tych dniach otwartą została.

LOKAL z komfortem urządzony.—**Wykwintna KUCHNIA** polska i francuzka.—Wszelkie Wina i Trunki z miejscowego składu **SIMONA** i **STECKIEGO,** po cenach umiarkowanych. к—2898

SKŁAD WIN
KAUKAZKICH i KRYMSKICH
BRACI KEMPNER,

ulica Długa Nr 5.

Wina naturalne, które sprzedaje od 30 kop. za butelkę, lub rs. 1 kop. 35 za garniec i wyżej. **Wina Szampańskie,** nieustępujące zagranicznym, od kop. 75 do rs. 2 za jedną butelkę.—Niemniej poleca amatorom prawdziwe **Wina Kachetyńskie,** z winnic księcia Czawczawadże.

Sprzedaż powyższych win odbywa się także po cenach oryginalnych, w Sklepie Stowarzyszenia **«Merkury»** przy ulicy Marszałkowskiej Nr 45 **i w owocarni p. J. BARTOLDA Marszałkowska Nr 50.**

Zlecenia z prowincji jak najśpieszniej, za zaliczeniem (Nachnahme), wykonywa i przesyła na żądanie cenniki franco. к—557—5—12

Nowo-otworzony

MAGAZYN PŁÓTNA i BIELIZNY

pod firmą

J. Ettinger & B. Cohn,

Niecała Nr 2,

poleca Szanownej Publiczności wielki wybór **Bielizny** męzkiej, damskiej i stołowej, **Chustek, Firanek, Wyrobów pończoszniczych, Kaftaników, Kalesonów, Szalików** damskich i t. d.

Przyjmują się również obstalunki na wyprawy tak z własnych jak i z powierzonych materjałów, które wykonywa z wszelką dokładnością i sumiennością.

Ceny jak najprzystępniejsze. к—27035—12—12




Dwa Taranty

są do sprzedania, dobrze dobrane młode ogiery, przyprowadzone z gub. Zachodniej, do nich małe **SANKI** Petersburskie.—Wiadomość: ulica Długa, Hotel Niemiecki, od godziny 10—12 rano. к—2397—3—3

Z powodu wyjazdu do sprzedania tanio

Meble czarne dębowe,

wyściełane, oraz **Obrazy i Porcelana.** Widzieć takowe można od godziny 3 do 5 po południu, przy ulicy Włodzimierskiej Nr 12, mieszkania 8. к—2502

ANONS.

B. Urzędnik, z powodu otrzymanej sukcesji ma do odstąpienia b. **korzystny interes** przemysłowy, do którego nabycia potrzeba przeszło dwóch tysięcy rubli.—Adresy składać proszę w Redakcji tegoż pisma pod lit. **Prawda.** к—2218—3—3

Starą Litewkę,

kilkudziesięcioletnią, od rs. 5 do 15, otrzymał w komis Skład Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

к—3—3 **Wierzbowa 5.** —696—

UBIORY MĘZKIE!!

Istniejący od lat 30 Magazyn Ubiorów Męzkich w Wiedniu, a 8 lat **w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nr 22** pod firmą **E. SAMET,** poleca Szanownej Publiczności swoje **UBIORY MĘZKIE** składające się z tanich a najdelikatniejszych i najlepszych **tkanin francuzkich, angielskich i brünerskich;** — mianowicie: Garnitury Żakietowe od rs. 25, Marynarkowe od rs. 20; Szlafroki od rs. 14; Kamizelki z prawdziwego ljońskiego aksamitu rs. 5; Kamizelki jedwabne pluszowe rs. 4, przyczem wielki wybór Kamizelek kortowych po rs. 1½; **Haweloki zimowe** od **rs. 14;** słowem Ubiory wszelkich nazw i w różnych gatunkach, są zawsze w wielkim wyborze gotowe na składzie.

O liczne więc odwiedzanie mego Magazynu, upraszając

pozostaje z szacunkiem **E. Samet,**

Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie tylko **Senatorska Nr 22; w Kijowie, Kriszczatek, dom Linincentol.** к28553—21—0

Wielka wystawa roślin ogrodowych

JOUFFREY & Comp., ogrrduik z Angers,

(Maine-et-Loire) Francja.

WARSZAWA, SENATORSKA Nr 25. к—2750

Rośliny ozdobne dla oranżerji, wazoników i ogrodów, najnowsze i najrzadsze gatunki roślin. Przepyszny wybór drzew szyszkowych (drzew żywicowych). **Zagraniczne cybulki i bulwy kwiatowe,** 2—4 miesięcy kwitnące, z których 4 gatunki: **Gentiana, Gigantea, Odorata,** 500 gatunków kilka razy trybujących **róż,** z których 25 gatunków **róż mechowych.** Najnowsze gatunki **drzew owocowych,** dające najlepsze i największe znane owoce, z których **gruszki i jabłka,** do 2 kilogramów ważące, są wystawione. Tamże znajdują się dalej i karłowe grusze i **brzoskwiniowe drzewa;** wiśnia podobna do winogrona, drzewo świętojańskie podobne do winogrona, pęczek do 200 gramów ważący; śliwka jerozolimska z małemi pestkami; jagody i maliny, zawsze wielkie owoce noszące, przednie orzechowe i leszczynowe drzewa.—**Wszystkie gatunki nasion kwiatowych. Bardzo mierne ceny.—Rośliny pokojowe kwalifikujące się na podarunki.**

Ceny umiarkowane.

NOWO-OTWORZONA

RESTAURACJA

EDWARDA PORĘBSKIEGO,

Krak.-Przedmieście Nr 67, wprost Resursy Obywatelskiej,

poleca

Śniadania i Kolacje à la Carte,

OBIADY

po 50 i 30 kop. od godziny 1 do 5.

W Niedzielę i Czwartki FLAKI garnuszkowe i zwyczajne.

к—2119—5—6

Piwo na kufle z Browaru W. Kijok & Comp.

!!!NA KARNAWAŁ!!!

Ważna wiadomość dla Dam!

W PRACOWNI SUKIEŃ i OKRYĆ DAMSKICH

M. KRUBSKIEJ,

Marszałkowska Nr 34, róg Złotej,

odrabiają się **Suknie balowe i strojne w**

!!48 godzinach!!

od rs. 4 do rs. 6, podług otrzymywanych **co tydzień wprost z Paryża** najposzukiwańszych żurnali. — Tamże można dostać najgustowniejszych i najmodniejszych damskich **kołnierzy dżetowych,** podszywanych atłasem à la pompadur **od rs. 3—4.** — O czem mam honor zawiadomić JJWW. i WW. Panie. к—839—8—9—

PĄCZKI na świeżem maśle i FAWORKI,

codziennie od godziny 1-szej poleca Fabryka Biszkoptów

J. SZTENGEL,

ulica Marszałkowska Nr 62, obok domu W. Blocha,

oraz wielki wybór CIASTEK drobnych do wina i herbaty.—Przyjmują się obstalunki na **Torty, Ciasta, Kremy, Lody i Galarety.** к—358—10—12

ADMINISTRACJA **w Warszawie,** Erywańska Nr 8.

Fabryka Bryczek i Wozów w Szydłowcu, gub. Radomska.

ADMINISTRACJA **w Warszawie,** Erywańska Nr 8.

zostająca pod technicznem kierownictwem uzdolnionego specjalisty, zaopatrzona w znaczne zapasy suchego doborowego materjału, wyrabia **Wozy** rozmaitego gatunku, gospodarskie, węglarki, piwowarskie, platformy i t. p., **Bryczki** wszelkiego rodzaju, na ressorach i bez ressorów, **Wózki** galicyjskie, krakowskie, węgierskie; **Najtyczanki, Pająki, buc.** i t. d.—**Ceny stałe umiarkowane;** illustrowane cenniki na żądanie **bezpłatnie.** Fabryka wykonywa reperacje narzędzi rolniczych. Główna agentura u p. **Edwarda Kempnera w Warszawie,** Trębacka Nr 9.

к—942—8—0 **J. Szczepanowski i S-ka.**

Nauczycielka

wysoko uzdolniona, w średnim wieku, trudniąca się lat kilkanaście edukacją panienek, może wyjechać na prowincję, w gubernję zachodnią, lub do osady fabrycznej, do panienek, bądź początkujących, bądź na dokończeniu będących. Adres: Bogusł. Freta Nr 5, mieszkania 17. к6—6—1230—

Potrzebne są

P A N N Y

podręczne i do nauki do sukien.—Ulica Nowe-Miasto, Nr domu 29, mieszkania 4. A. Janowska. к—2332—3—3

к—2572 **Majątek Ziemski**

jest do sprzedania w gubernji i powiecie Lubelskim, odległy od Lublina mil 4, od stacji kolei wiorst 10.—Majątek ten składa się z 42 włók pszennej ziemi, w czem mieści się 5 włók lasu i 1 włóka łąki.—Bliższą wiadomość zasięgnąć można osobiście lub listownie w Warszawie, przy ulicy Leszno Nr 21, mieszkania 4 w Lublinie, w domu Handlowym Moskalewskiego i u dzierżawcy Dóbr Chmielnik p. Lublin (ostatnia poczta) Bełżyce.

Dla PP. Przemysłowców i Rolników!

Młyn parowy, Młyn do mielenia kości na nawóz, **Fryszerka, Tartak,** wszystko osobną hypoteką objęte wraz z **Majątkiem** uregulowanym, bez żadnych służebności, z lasem, głębokie pokłady torfu w ziemi pszennej, przy szosie, o 12 wiorst od kolei, przy granicy pruskiej położony, rozległości włók 65, do sprzedania. — Wiadomość: ulica Pańska Nr 26, u p. Chłestowskiego. к—261

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania w mieszkaniu Redlicha, Zielna Nr 17 к—2471

SZTYCHY,

z obrazu Matejki, Zygm. August, rytowane przez Redlicha, za bardzo nizką cenę.

BERSON

Fabryka Mydeł

toaletowych i lekarskich,

oraz

Perfumerja

poleca

wyborowe i tanie

Mydło do prania po $7\frac{1}{2}$ kop. za funt

oraz

PRZYBORY TOALETOWE francuzkie gustowne po cenach nizkich.

Skład Główny: Bielańska Nr 2.

к—341—8—12



MAGAZYN

Mebli

NOWYCH I UŻYWANYCH

przy ulicy **Marszałkowskiej Nr 63** w domu : Hr. Kwileckich Zawisza.

Posiada znaczny dobór mebli krajowych i zagranicznych, skromnych i wykwintnych. — **Przyjmuje** obstalunki tapicerskie i stolarskie.—**Kupuje i zamienia** mało używane, **wynajmuje i urządza** całe apartamenta—za dobroć wyrobu poręcza swą firmą

ZAŁĘSKI & Com.

101 —0 — 117 —к

Franciszka z Leszczyńskich Czech,

była pierwszorzędna krajczyni w pierwszych tutejszych magazynach, przeniosła swoją pracownię na ulicę Leszno pod Nr 17, podejmuje się roboty sukien balowych podług najnowszych modeli, jak również udziela lekcje kroju. к—2601

Dziś i codzień,

prócz potraw à la carte wydają się **OBIADY** od godziny 1-szej do 6-tej po kop. 75 i rs. 1 kop. 50.

w Restauracji S. Zięciakiewicza,

Plac Teatralny Nr 7, 1-sze piętro.

к—29246—37—0

Do znanego Składu Sielaw

egzystującego **od roku 1835** w jednem miejscu: przy ulicy **Przechodniej,** w domu p. **Wawelberga pod Nr 953,** nadchodzą **dwa razy tygodniowo** transporta **SIELAW AGUSTOWSKICH,** z jeziora Wigerskie, Gałucz i Sejnau, także Łososia wędzonego i marynowanego, Minogi elbągskie, Węgorze, Sardynki marynowane w baryłkach, oraz Śledzie Łososiowe. — Ceny przystępne. к—2396—



Ogier kary,

pół krwi arabskiej, lat 4, do sprzedania.—Hotel Polski. к-2740

Nowa Lodownia,

Fabryczna Nr 6, —1686

zaopatrzona w znaczne zapasy LODU, takowy jeszcze kontraktuje, podejmując się rozwózki (do zakładów, domów prywatnych i t. d.), począwszy od trzech pudów dziennie.—Akuratność wielka, ceny niższe od praktykowanych.—Bliższe warunki: Widok Nr 7, mieszkania 7; od godz. 9 do 11 rano każdodziennie.



JEDYNA FABRYKA kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

Nowy-Świat Nr 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane [illegible] arami i wagą. 19363

W domu Nr 25/787, przy ulicy Elektoralnej, do sprzedania

HANDEL HAFTÓW

pończoch, jedwabiu, bawełny, nici i innych odpowiednich takiemu handlowi towarów, z urządzeniem, mieszkanie przy handlu; nabywca może wziąć te tylko towary, które zechce, lecz nie mniej jak za 3,000 rubli.—Tamże znaczna ilość najlepszych jedwabiów francuzkich i włoskich, oraz haftów i skarpetek męzkich, do sprzedania dla handlujących po cenie kosztu. к—2556—3—6

Nowo-otworzony Skład

Trumien metalowych,

przy fabryce

Stanisława Żerańskiego,

ulica Tłomackie Nr 6 i Długa Nr 51.

Wielki wybór.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Ceny umiarkowane.

к 836—10—15

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Światu

к—13864—168—300

Rs. 10,000 nagrody

otrzyma ten, kto wykryje **155,200 Rs.,** w sturublowych banknotach, pochodzących z kradzieży dokonanej **w Sobotę dnia 29 Stycznia r. b.** o godz. 7-ej wieczorem. Wiadomość w **Kantorze moim, Plac Bankowy.**

к—2784 Wilhelm Landau.

Rs.25 nagrody.

W Sobotę dnia 8 (15) Stycznia r. b., zgubiono jadąc Marszałkowską ulicą do Foksalu, o godz. 8 wieczorem, pomiędzy Świętokrzyską a Chmielną ulicą, **TOREBKĘ** z płótna szarego klejonego z zameczkiem mosiężnym i kluczykiem. Wewnątrz była blaszana puszeczka z synopizmami Rigollot i pamiątkowe papiery rodziny L. Znalazca oddać raczy do kapelana rodziny Marji, ulica Żelazna róg Żytniej. к—2600

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy5).

Дозволено Цензурою. Варшава 26 Января (7 Февраля) 1881 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 29.

Dnia 7 lutego 1881 roku. *Poniedziałek.* *Dnia 26 stycznia (7 lutego) 1881 roku.*

KURJEREK KSIĘGARSKI

Maurycego Orgelbranda

w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika, Filja Senatorska 22.

Książki i nuty otrzymane w m. Styczniu 1881 r.

Książki:

Balzac Honorjusz, Komedja ludzka, Eugienia Grandet. Gabinet starożytności. Przekład M. Trzcińskiej rs. 1.

Falk Fran. Dr ks. Przyjaciel młodzieży katolickiej czyli przykłady czerpane z dziecięcych lat żywota różnych świętych Pańskich, jako wzory do naśladowania k. 25.

Fredro hr. Jan Aleksander, Komedje, 2 t. z portretem autora. Tom I Przed śniadaniem, Drzemka pana Prospera, Piosnka wujaszka, Poznaj nim pokochasz. Tom II.: Posaźna jedynaczka, Mentor, Consilium facultatis. Wydanie nowe 2 t. rs 2.

Trings, Rozmowy łatwe, zastosowane do życia towarzyskiego młodych panien, w trzech językach: polskim, francuzkim i niemieckim, ósme wydanie 50 kop.

Heyse Paweł, Wybór pism, Sabinki, Samotnia, Odrodzenie, Annina, Wdówka z Pizy, Węgierska hrabina, Męczennik wyobraźni, Dziecię wieszczek, rs. 1.

Jeż T. T. Z ciężkich dni, Powieść historyczna 2 t. rs. 2 kop. 50.

Kantecki Klemens, Sumy Neapolitańskie, Opowiadanie historyczne rs. 1 kop. 80.

Karłowicz Jan. Poradnik dla osob. wybierających książki dla dzieci i młodzieży kop. 40.

Konopnicka M., Z przeszłości, Fragmenty dramatyczne kop. 90

Kościałkowska Z. W., Władysław Syrokomla, Studjum literackie kop. 30.

Kozłowski S. X., Kazania świąteczne i przygodne, rs 1 kop. 50.

Kraszewski I. J., Dwa Bogi, dwie drogi, Powieść współczesna, 2 t. rs. 2 kop. 50.

— Pod blachą. Powieść z końca XVIII wieku, 3 tomy rs. 3.

— Ramułtowie, Powieść współczesna rs. 1 kop. 35.

Malcz Dr. Mieczysł. Arco, Stacja klimatyczna zimowa w Tyrolu włoskim; jej opis i zestawienie z Meranem rs. 1.

Manuoury ks., Wieczory jesienne czyli rozmowy o religii kop. 75.

Namowa do wstrzemięźliwości w oprawie kop. 20.

Nawratil Arnulf, O nafcie i innych wyrobach galicyjskiego oleju skalnego rs. 1.

Orzeszkowa Eliza, „Pokociło sie" i „Dam nogę". Scena z życia dwóch braci 30 kop.

Pane Jean, Hesperus (biografia). Przekład M. Bogdanowicza 30 kop.

Pilecki Antoni, Poezje. Zeszyt 2, kop. 25.

Portius K. J. S., Przewodnik gry szachowej z szóstego wydania niemieckiego przełożył St. Tomaszewski rs. 1.

Prokop kapucyn X. Wielbij duszo moja Pana. Książka do nabożeństwa. Wydanie trzecie poprawione, na papierze zwyczajnym 90 kop., na welinowym rs. 1 kop. 20.

— Żywoty Świętych Pańskich na wszystkie dni roku z przydaniem do każdego pożytku duchownego i właściwe modlitwy tudzież na wszystkie uroczystości i święta krótkie nauki. Wydanie drugie rs. 3 kop. 60 na welinie rs. 4 kop. 80.

Rogosz Józef, Pokuta. Powieść rs. 1 kop. 50.

Rostafiński J. Dr. Burak i barszcz. Nazwa i rzecz. Ich pochodzenie i znaczenie w kolei czasów. 40 kop.

Sas Berlicz, Mozajka. Gawędy szlacheckie z lat ubiegłych, 2 t., rs. 2 kop. 70.

Siemieński Lucjan, Dzieła 10 tomów. Cena za 1 tom rs. 1 z przesyłką rs. 1 kop. 20. Dla nieprenumeratorów Tyg. illustrowanego za tom rs. 2, z przesyłką rs. 2 kop. 20.

Sieniawski Dr., Pogląd na dzieje słowian zachodnio-północnych między Łabą (Elbą) a granicami dawnej Polski od czasu wystąpienia ich na widownią dziejową aż do utraty politycznego bytu i znamion narodowych rs. 4.

Smolka Stanisław, Mieszko stary i jego wiek, Praca uwieńczona nagrodą przez Towarzystwo historyczno-literackie w Paryżu rs. 4.

Treściwy rys z dziejów żydów w Polsce, oraz praw względem nich wydawanych od najdawniejszych do najnowszych czasów. Ze źródeł urzędowych opracował J. Z. kop. 30.

Uhle Fryderyka, Ambasadorowa Guebriant. Powieść historyczna z czasow Władysława IV. Przekład rs. 1 kop. 20.

Nuty:

Genet C. Les cloches de Corneville (Dzwony Kornewilskie) Valse sur des motifs de l'opera comique Robert-Planquette k. 30.

Kral J. N. Op. 64. Polka française kop. 22½.

Lewandowski L., „Na odpoczynek", Kontredanse kop. 30.

Madurowicz Władysław, op. 40. Kadryle z ulubionych operetek, kop. 75.

— op. 39. Mazury Karpackie kop. 75.

Rutkowski Ant., Legereté petit morceau en forme d'une étude, kop. 30.

Winnicki Wiktor, Maniusia Polka, kop. 22½.

Zarzycki A., op. 21. Pieśni na jeden głos. Nr 1. Dola k. 22½, Nr 2. Dziewczę i Gołąb k. 30; Nr 3, Nie mów, kop. 30.

D—2763—

W komisie **J. B. Langiego w Gnieźnie**, do nabycia we **wszystkich księgarniach**

POGLĄD
NA DZIEJE SŁOWIAN
zachodnio-północnych

pomiędzy Łabą (Elbą), a granicami dawnej Polski, od czasu wystąpienia ich na widownię dziejową, aż do utraty politycznego bytu i znamion narodowych,

przez

D-ra SIENIAWSKIEGO,

Członka honorowego Towarzystwa Naukowego w Toruniu.

D—2048— **Cena rs. 4.** 3—3

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Lutego r. b., o godzinie 12-tej w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na budowę pięciu murowanych studni na ulicach: Pokornej, Chłodnej, Marszałkowskiej, Jerozolimskiej i Czystej, od summy ogólnej rs. 3757.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 380 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlagi, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się budowy pięciu murowanych studni na ulicach: Pokornej, Chłodnej, Marszałkowskiej, Jerozolimskiej i Czystej, za summę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ilości rs. 380 i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pod Nrem N. N. pisałem dnia N.

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.

3—3 D—1708—

Przysposobienie i sprzedaż, niżej wymienionych środków, jako niezawierających w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone przez Urzędy Medyczne Petersburski i Warszawski, na zasadach prawo handlu.

Dla odzyskania świeżości cery i wygubienia zmarszczek

zalecają się środki, autentycznie udowodniające swój najzbawienniejszy wpływ,—**ODALISK** szczególnie dla osób w wieku podeszłym, odświeża zwiędłą płeć, wygubia zmarszczki, wybiela cerę stopniowo balsamując literalnie skórę twarzy. Cena rs. 2, z przesyłką na prowincję rs. 2 kop. 50. Używający odalisku strzedz się winni, aby nie używać innych kosmetyków z wyjątkiem Pudru la beautè Immortelle, składającego się z czystych kolorów ryżowych, bez przymieszek wapna i magnezji wpływających na wysychanie skóry. Puder Immortelle przedstawia twarz stale pokrytą, przezroczystą, śnieżną, naturalnej białości.—Cena rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 2.—Skład w Warszawie, perfumerja à la Renaissance, ulica Wierzbowa, hotel angielski,—w Rydze i w Kijowie, w magazynach Dobrzańskiego.—Handlującym ustępuje się 20% rabatu. D—1189—3—12

ZARZĄD
Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej.

Na skutek podania p. Mozesa Nejfelda w Warszawie, przy ulicy plac Grzybowski pod Nr 8 zamieszkałego, o wypłatę zaliczenia w kwocie rs. 55 kop. 50 przekazanego do ściągnięcia od odbierającego towar Warszawa Pieczanowka Nr 20704, na które wystawiony w dniu 3 Grudnia 1880 r. przez stację Warszawa Nadwiśl. dowód zaliczeniowy Nr 18178 zaginął,—wzywa posiadacza w mowie będącego dowodu zaliczeniowego, aby z takowym w przeciągu trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, zgłosił się do Zarządu i posiadanie dowodu usprawiedliwił, po upływie bowiem tego czasu dowód uznanym zostanie za nieważny, a należność z niego przypadająca p. Mozesowi Nejfeld, wypłacona zostanie. D2740

Potrzebną jest
Nauczycielka
Niemka, znająca gruntownie język francuzki.—Wiadomość u Właściciela domu, ulica Niska Nr 23. —2549—D

Na wieś, nieodległe od Warszawy położoną, potrzebną jest
OSOBA
do zarządu domem i gospodarstwem kobiecem, dostatecznie z tem zajęciem obeznana. Kandydatka zgłosić się raczy na ulicę Śliską, domu Nr 4/6, mieszkania Nr 9. Od godziny 11-ej z rana do 2-ej po południu. —2524—D

Z funduszem rs. 300,
wakuje miejsce dla osoby pojedynczej przy handlu. Wiadomość bliższa w Piekarni pod Nr 14, ulica Freta. —2554—D

Biuro Kaucjonowane Komisowe
Józefa Łuczyńskiego,
Krakowskie-Przedmieście Nr 6
vis-à-vis Kościoła św. Krzyża.

Ma do ulokowania; **sumę rs. 6,000,** na dom w Warszawie, do sprzedania: **domy** w środku miasta, w cenie **rs. 75,000, 45,000,** dwa po **40,000,** trzy po **30,000.** jeden **26,000,** i dwa po **23,000,** na dogodnych warunkach. **Dwa Majątki Ziemskie i Place. Restauracja** przy jednej z pryncypalnych ulic od lat kilkunastu egzystująca i świetnie prosperująca. Potrzebną jest suma **rs. 1,500,** na dom murowany, procent dobry: do wydzierżawienia **Filja na Kantor wynajmu mieszkań.** Do sprzedania **Handel Win i Kolonjalny** w dobrym punkcie. Potrzebną jest **suma rs. 1,000, na 15%** z zupełną gwarancją. Potrzebne są **Sklepy** od Wielkiejnocy, lub św. Jana na Nowym-Świecie, Senatorskiej i t. p. —2705—D

2702D
Student Uniwersytetu,
który ukończył Gimnazjum z medalem, życzy udzielać lekcje, lub korepetycje z matematyki i innych przedmiotów, wchodzących w zakres kursu gimnazjalnego. Podejmuje się również przygotowania nowowstępujących do Gimnazjów klasycznych i Szkół realnych. Oferty uprasza się składać w Redakcji pod lit. J. K.

PANNY
potrzebne są zaraz, komplotnie uzdolnione, do staników, spódnic i Starsza Panna.—Róg Żabiej i Żelaznej Bramy Nr 6. —2697—D

Osoba Młoda
dobrego wychowania, znająca języki, może zająć się domowem gospodarstwem i dziećmi w domu familijnym, lub u pojedyńczej Osoby. Wiadomość w Kiosku, wprost kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. —2698—D

Potrzebną jest
OSOBA
umiejąca robić pończochy na maszynie.—Ulica Krucza Nr 6, mieskania 17. —2664—D

Poszukuje się
Zastępcy,
dla międzynarodowego przedsiębierstwa **Pugilaresów Dróg Żelaznych Gustawa Witbman w Wiedniu,** któryby posiadał cokolwiek kapitału i chciał się wyłącznie przedsiębierstwu temu poświęcić. —2673—D

Nauczycielka
znająca języki, przedmioty klasyczne i muzykę wyższą, życzy udzielać lekcje na godziny, w domu i na mieście.—Ogrodowa, domu Nr 17, mieszkania 25. D2613

Potrzebną jest zaraz
starsza Panna,
znająca się dokładnie na kroju i ubieraniu sukień, za dobrem wynagrodzenie i z obiadem, pierwszeństwo mają krające podług metody Głodzińskiego. — Marjańska Nr 11, do pracowni pani Kles. D2608

Wspólnik
może być przypuszczony do interesu fabrycznego, bardzo korzystnego, z kapitałem od Rs. 3,000. Oferty proszę składać w kantorze Redakcji Kur. Warsz. pod liter. R. S. D2540

Osoba Młoda
znająca się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, poszukuje miejsca gospodyni na wieś lub w Warszawie, albo też i do dozoru chorej osoby.—Adresy proszę składać u stróża domu Nr 4, ulica Wiślana. D2609

D2625 Potrzebne są
PANNY
do szycia ubiorków dziecinnych.—Wiadomość w magazynie A. Winnickiego, Długa Nr 25.

Panny
zaraz potrzebne są, kompletnie zdatne do staników i podręczne do spódnic.—Ulica Chmielna Nr 35, mieszk. 12, w prawej oficynie 1-sze piętro. D2641

Uczennica
Instytutu Muzycznego, życzy udzielać lekcje muzyki. — Ulica Podwal Nr 20, mieszkania Nr 2. —2645—D

Rodowita Rosjanka
mówiąca po francuzku i posiadająca przedmioty klasyczne, życzy udzielać prywatne lekcje. Adresa proszę zostawiać w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. O. P. —2624—D

Potrzebny jest
Nauczyciel,
do niemieckiego i matematyki. —Wiadomość: ulica Miedziana Nr 13, mieszkania Nr 5, pomiędzy godziną 5 a 6. —2701—D

Do Grabicy, 12 wiorst od Piotrkowa poszukuje się w każdej chwili 2685D
OGRODNIKA
wykwalifikowanego, obeznanego z oranżerją, trephauzem, szkółkami, ogrodnictwem owocowem i ozdobnem i z inspektami. Interesanci opatrzeni tylko w **wyborowe długoletnie świadectwa** zgłaszać się mogą osobiście, z oryginałami, lub piśmiennemi kopjami dokumentów (do Grabicy przez Piotrków).

Potrzebni są 2649D
Chłopcy
do nauki, do lejni czcionek drukarskich p. Bauer.—Ulica Daniłowiczowska Nr 2.

Konduktor
do Omnibusów Hotelowych, władający językami: polskim, rosyjskim i niemieckim, oraz posiadający odpowiednie świadectwa, znajdzie pomieszczenie z d. 15 b. m. i r. Kandydaci zechcą się zgłosić do Składu Nafty p. Wambacka, Nowy-Świat Nr 70 nowy, od godz. 12 do 2 codziennie. —2677—D

Dama Paryżanka,

z wyższem wykształceniem, posiadająca wszechstronną i gruntowną znajomość języka francuzkiego, obok najprzystępniejszej praktycznej metody, zapewniającej nadzwyczaj szybki postęp uczącym się, udziela u siebie w mieszkaniu lekcje na godziny za opłatą miesięczną rs. 4.—Ulica Szpitalna Nr 2, trzecie piętro, w oficynie, mieszkania 22, wiadomość od godziny 12 do 2. D—2450—

Zakład Naukowy Żeński Wandy Szulc,

przy ulicy Zielnej Nr 7B.

Zawiadamia Osoby interesowane, że w nim wakują miejsca dla uczennic przychodnich, zarówno jak i dla pensjonarek, którym zapewnia się sumienna nauka, troskliwa opieka i konwersacja w językach: francuzkim i niemieckim. —2652—D

Potrzebna jest

O S O B A

uzdolniona do roboty pończoch na maszynie. Uprasza się zostawić adres pod lit. H. S. w Kurjerze Warszawskim. —2910—D

Przybyła z prowincji na dni kilka

2909—D **OSOBA**

z kaucją, poszukuje miejsca w Handlu lub Magazynie damskim. Może również zająć się zarządem domu i krawieczczyzną w Warszawie albo na Prowincji, posiadając znajomość kroju i własną maszynę. Wiadomość w składzie nici, w domu Plocera, Świętojańska Nr 4.

Kantor Komisowy E. Dobieckiej. Ulica Hr. Berga Nr 11.

Osoba posiadająca języki: polski, rosyjski, francuzki, niemiecki i angielski, żąda miejsca korektorki w drukarni, lub innego, z kaucją **rs. 200.** —2899—D

Z narzędziami i maszynami rolniczemi dobrze obznajmiony

Stelmach,

poszukuje zajęcia w dobrach ziemskich, zaraz lub od Ś-go Wojciecha. Łaskawe oferty przyjmuje Karol Liedke w Milanówku stacja pocztowa Grodzisk Warsz. gubern. 2840—D

Zarządzający

przez 11 lat prywatnemi dobrami w Królestwie Polskiem i w Kurlandji, średnich lat człowiek, posiadający języki: niemiecki, rosyjski, polski, litewski i łatyszski, a także znający pojedynczą i podwójną buchhalterję, życzy objąć z 23 kwietnia b. r. **miejsce rządcy dóbr** albo buchhaltera fabryki w Kurlandji, albo w guberniach Rosji lub też w Królestwie Polskiem. Mój adres: Kurlandzkiej gubernji, Grobińskiego powiatu do dóbr Zeemupen do „Pana Szperberg". 2892—D

STUDENT UNIWERSYTETU

posiadający patent z gimnazjum klasycznego, patent z 6-ciu klas Szkoły realnej (Rządowei) i świadectwa z ukończenia 7-ej specjalnej klasy tejże szkoły, życzy sobie udzielać lekcje i korepetycje w zakresie gimnazjalnym i szkół realnych. Oferty uprasza się składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. M. F. lub u stróża domu Nr 21 przy ulicy Piwnej. —2850—D

URZĘDNIK

mający dość swobodnego czasu, pragnąłby przyjąć obowiązki Rządcy domu, za hypoteczną kaucją, lub poręczeniem rzetelności osoby. Tamże jest do sprzedania Fortepian o 6-u oktawach. Ulica Wiejska Nr 14, w podwórzu pierwsza sień na dole. —2853—D

Potrzebny jest

SUBJEKT

do Składu Wódek, porządny, z kaucją rubli od 600 do 800 z pensją bardzo dobrą. Oferty proszę składać w Kantorze tegoż pisma pod literami Z. U. —2864—D

LEKTOR.

Młody człowiek pragnie przyjąć w godzinach wieczornych obowiązki lektora w językach: polskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim. Uprasza się o składanie adresów w redakcji niniejszego pisma pod literami J. E. H. —2838—D

Potrzebni są na wieś:

E K O N O M

z dobremi świadectwami i Panna służąca. Wiadomość u p. Lilbersztyka, ulica Wielka, Nr 1437. —2857—D

Ktoby sobie życzył

Udzielać Lekcji,

Chłopczykowi przygotowującemu się do klasy wstępnej, za wynagrodzeniem rubli srebrem sześć miesięcznie, na Pradze, zaraz za mostem.—Bliższa wiadomość w Magazynie Stroi i Kwiatów, przy ulicy Freta Nr 14, dom Tłustego. Zastać można od godziny 10-tej rano do 6-tej. —2868—D

Potrzebne są zaraz

Panny

uzdolnione, do staników i do nauki w Pracowni Sukień damskich K. Makomaskiej.—Ulica Złota Nr 12. —2843—D

Potrzebne są 2847D

Panienki

do Sukień, podręczne i do nauki. — Ulica Chmielna Nr 28, dom p. Majera, 2-gie piętro.

Siedm mil drogi od Warszawy, na wieś, potrzebną jest **Nauczycielka Polka,** do jednej Panienki piętnastoletniej, któraby łącząc dobre i moralne wychowanie, z wyższem wykształceniem umysłowem, posiadała dobrze języki: francuzki, niemiecki, oraz muzykę wyższą. Kandydatki raczą w dniach 10, 11, 12 Lutego dowiedzieć się, u Rządcy Hotelu Niemieckiego. —2836—D

Potrzebną jest

Francuzka

z patentem, do opiekowania się dziećmi i uczenia ich początków francuzkiego języka.—Adres: Ulica Wiejska Nr 16, w pałacyku, w podwórzu. —2876—D

NIEMKA

posiadająca język polski, potrzebną jest do konwersacji.—Wiadomość pod Nrem 9, przy ulicy Siennej, dom Loretza w mieszkaniu Nr 7, każdodziennie między godziną 4 a 5 po południu. —2834—D

Dziewczynka lub Chłopczyk,

w wieku lat 10 do 14, może znaleść Pomieszczenia przy familji, za umiarkowaną opłatą. Zapewnia się troskliwa opieka, a na żądanie i konwersacja niemiecka. — Ulica Twarda **Nr 15,** mieszkania **5.** —2872—D

P A N N Y

porzebne są **zaraz,** kompletnie uzdolnione do staników, w Magazynie M. Krubskiej.—Ulica Marszałkowska Nr 24, róg Złotej. 29075

Potrzebne do Bielizny

Maszynistka,

oraz **Panny** podręczne i do dziurek.—Ulica Marszałkowska Nr 37, mieszk. 8. —2908—D

NIEMKA

niemłoda, z dobremi świadectwami, szuka miejsca na wieś za bonę. Ulica Świętokrzyska róg Jasnej Nr 1, mieszk. 14. —2540—D

Potrzebnym jest zaraz

OGRODNIK,

kawaler, na wieś, blisko Warszawy, znający się szczególnie na prowadzeniu ogrodu owocowo-kwiatowego. Zgłosić się: ulica Waliców Nr 8, do Właściciela. —2707—D

Żądaną jest Garderobiana,

umiejąca szyć i prasować. Pożądaną byłaby Osoba w prost z uczciwego domu rodzicielskiego, lub ze wsi przybyła. Zgłosić się: ulica Włodzimierska Nr 14, mieszkania 6, głównemi schodami. —2648—D

Potrzeba jest dwóch

UCZNI

do fabryki wyrobów złotych M. Kozłowskiego.—Ulica Piwna Nr 11. D2626

Potrzebną jest

PANNA

do maszyny, do szycia bielizny męzkiej.—Ulica Rymarska Nr 12, w podwórzu, na dole. —2754—D **Fr. Czarnecka.**

Dla przyzwoitej Kobiety **jest**

Pomieszczenie,

wraz z całodziennem życiem, przy familji.—Ulica Wspólna Nr 26, mieszk. 1, na parterze. Tamże potrzebne są **Panny** do krawieczczyzny i do nauki. —2756—D

UCZNIA

potrzebuje Grawer A. Chojnacki. — Ulica Elektoralna Nr 41, Pierwszeństwo mający zdolności rysunkowe. —2745—D

Potrzebny jest

UCZEŃ,

do nauki kroju bielizny, od 13 do 16 lat mający, dobrej konduity.—Wiadomość w Magazynie bielizny Henryka Krug, ulica Miodowa Nr 16, dom p. Kronenberga, z rana od godziny 11 do 12 i po południu od 5 do 7 wieczorem. —2742—D

Potrzebna jest summa

od 6,000 do 10,000 rs.,

na umiarkowany procent, na hypotekę majątku ziemskiego 75,000 rs. wartości, w gubernji Płockiej położonego, obciążonego tylko długiem towarzystwa kredytowego i 3000 rs.; osoby życzące takową sumę ulokować raczą oferty składać do Redakcji Kurjera pod lit. B. C. D. —2562—D

Rs. 2,000

potrzebną jest pożyczka na miesięcy 6, gwarancja hypoteczna na domu murowanym jaknajlepsza. — Wiadomość: Leszno Nr 18, mieszkania 16, z rana do godz. 11-tej, po południu od 2-giej do 4-tej. D2686

Do 80,000 łokci kwadratowych

gruntu ogrodowego, jest do sprzedania wprost Marcelina w Mokotowie, w cenie po kop 30 za łokieć. Na pomienionym gruncie w bliskości Warszawy wybudować można Wille letnią, lub założyć jaki Zakład Fabryczny. Chcący nabyć takowy, czy to w części, lub całości, poinformować się może u pana Władysława Skowrońskiego, zarządzającym majątkowością Mokotów Lit B. własnością W. Fr. Szuster będącą, lub w Składzie Papieru W. Ottona Flecka. — Krakowskie-Przedmieście Nr 39. —2767—D

Jest do wypożyczenia:

Rs. 6,000, 2,000, i 1,000,

na domy murowane w Warszawie, w **Kantorze Komisowym J. Łuczyńskiego Nr 6, Krakowskie - Przedmieście vis-á-vis Kościoła św. Krzyża.** 2805D

DOM

parterowy z ogrodem w najdogodniejszej miejscowości miasta położony, do **sprzedania lub wydzierżawienia** na restaurację, bawarję lub t. p. zakład. Wiadomość w domu Nr 10, przy ulicy Mazowieckiej, mieszkania Nr 2. —2729—D

Mamka

młoda, zdrowa, ze swieżym pokarmem, jest u Akuszerki Spoczyńskiej.—Bracka Nr 17. D2882

MAMKI

ze świeżym i starszym pokarmem, bez długu. Ulica Freta Nr 4, w Kantorze Mamek. 2905D

2 MAMKI:

jedna wiejska brunetka, ze świeżym i obfitym pokarmem; druga miejska u Akuszerki Niedzielskiej.—Ulica Hoża Nr 11 nowy. 2901D

Są do sprzedania

2 Garnitury Mebli,

aksamitem kryte, tamże znaczny wybór mebli krytych, Kołder i Materacy.—Świętokrzyzka Nr 4, u Tapicera. D—2851—

Koniczyna czerwona,

korcy od 6 do 8, jest do sprzedania.—Wiadomość w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 69, mieszkania Nr 2. D—2875—

WATA z PUCHU

EDREDONOWEGO, puch czysty, wata wyborowa i w całych arkuszach pod kołdry, zawsze gotowa, poleca **Fabryka Waty, ulica Nowy-Swiat Nr 68.—KAROL KRETSCHMER.** D—2861—

TANIO!

Palto damskie futrzane, z kołnierzem i mankietami skunksowemi, **Biżuterje, kaftan** popielaty, **Chusteczki** czarne, **Zaboty.**—Chłodna Nr 10, mieszkania 13, wprost kościoła. D—2871—

Poszukuje się

w większej ilości **cegieł, wapna, drzewa budowlanego** rozmaitego, bez pośrednictwa osób trzecich. — Bliższą wiadomość udzieli **Edward Bieniewski, ulica Bielańska,** Hotel Lipski. D—2880—

Kapitał rs. 2,000,

jest do wypożyczenia na dom w Warsz., oraz **jest do sprzedania** piękny **nowy DOM, przy Zielonym Placu,** w szacunku 70,000 rs.—Do kupna potrzeba połowę gotówki.—Uprasza się o nadesłanie adresów do Redakcji Kurjera pod lit. A. S. 14. D—2877

MŁYN

nowej konstrukcji, z ogromnem mlewem, na rzece Bzurze, o wiorst trzy od miasta powiatowego Łowicza położony, „Kapitulny" zwany, a należący do dóbr Nieborowskich, jest do wydzierżawienia na lat 9 od dnia 1-go Lipca r. b. za rs. 2,500 rocznie.—Warunki kontraktu przejrzane być mogą w Zarządzie dóbr w Nieborowie. D—2886

Jest do sprzedania.

Stołowa Bielizna, dzieło Szlosera wiek XVII-ty i XVIII-ty, **zyc-bad,—Futro** elki i **Rądle.** — Widzieć można od 11 do 6, Nowogrodzka Nr 25, drugie piętro, mieszkania Nr 37. D—2835—

2,500 łok. kw. Placu

(frontu 45 łok. bier.), jest do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa osób trzecich, przy ulicy Pańskiej.—Wiadomość w Kancelarji Kazimierza Szpecht adwokata przysięgłego, ulica Długa Nr 21. D—2855—

Hurtownie i detalicznie.

Gumę dla pp. **Kamaszników.**
Taśmę w różnych szerokościach.
Szpagat szary, cienki i gruby.
Guziki do rękawiczek i
Zapałki szwedzkie oryginalne, poleca jak najtaniej **K. Schechter, Marjańska 5.** Tamże są 10 par bucików atlasowych białych do zbycia. D—2859—

D—2860 **Do sprzedania:**

Suknia jedwabna lapis, przybrana bordeaux materją, na osobę szczupłą, średniego wzrostu za cenę rs. 25.—Tamże **Pelerynka** biała atłasowa, puszkiem okładana.—Obejrzeć można w Magazynie Strojów, Freta Szeroka Nr 12. gdzie duże okno wystawowe.

Z powodu zmiany interesu jest

do sprzedania Zakład Fotograficzny,

z najlepszemi aparatami, kompletnem urządzeniem i lokalem za kontraktowanym na 6 lat.—Wrazie, jeżeliby nabywca nie był obeznanym z sztuką fotograficzną, tamże w krótkim czasie może się nauczyć.—Wiadomość od 10 rano do 2 po południu, w magazynie mebli p. Kalicza, przy ul. Senatorskiej, róg Bielańskiej Nr 16. D—2848

Na Krakowskim-Przedmieściu w domu Nr 415/15, wchodząc w Bramę, wprost kościoła Karmelitów, w końcu tegoż dziedzińca u stolarza jest do sprzedania

Szafa

jesionowa rozbierana duża, bardzo dobrej roboty i materjału i **STÓŁ** z takiegoż drzewa, składany duży, zdatny dla krawieczczyzny, bardzo wygodny w szczupłym mieszkaniu, oba przedmioty nowe za przystępną cenę.—Tamże przyjmują się **obstalunki na roboty stolarskie,** jak również odnawianie i reperacja mebli.—Wszystko wykonywa się bardzo rzetelnie.—**Józef Agaszko.** D2856

D2839 **Oprawa Obrazów**

uskutecznia się najprędzej i najtaniej w fabryce ram

J. Baumgarten, Leszno i Karmelicka Nr 1.

Gatunków Ram złoconych czarnych jest 30, ramki mogą być gotowe wciągu godziny, fabryka przyjmuje wszelkie stare ramy do pozłocenia, są także Lustra rozmaite w najnowszym fasonie, Gzymsy rozmaite od 60 kop., Konsole pod lustra, a ceny są bardzo tanie.

RS. 25,000

do umieszczenia zaraz na hypotekę domu w Warszawie, w środku miasta położonego, bezpośrednio, po pożyczce Towarzystwa Kredytowego na 8% rocznie.—Oferty proszę składać w kantorze Redakcji pod literami H. J. Nr 5. D2858

Bawarja (tunel),

od 30 lat egzystująca przy ulicy Świętojańskiej Nr 6 i 7, jest do sprzedania zaraz. D2852

Lodownia

do najęcia. — Wiadomość: Marszałkowska Nr 16, róg Żórawiej, mieszkania Nr 12, piętro 2-gie od frontu. D2863

Fortepian

o 7-miu oktawach do sprzedania.—Róg Mylnej i Nowolipia, wprost Skweru Nr 15, z bramy na dole, Nr 2 mieszkania. D2849

D2883 **Jest do sprzedania:**

FORTEPIAN

w dobrym stanie, o 7-miu oktawach, za cenę 200 rs., Szal turecki biały, Palto zagraniczne eleganckie i dwie Suknie balowe, niebieska i różowa, oraz Kwiaty żółte do ubrania sukni. Ulica Wiejska Nr 16, na dole.

APTEKA

do sprzedania w gubernji Piotrkowskiej z obrotem rocznym 2,300 rs. — Wiadomość u H. Zaporskiego, Marszałkowska Nr 28, mieszk. 7, od godz. 4-tej do 5-tej. D2854

SUKNIA

lekka, kremowa, ubrana w kwiaty, zupełnie świeża, do nabycia za Rs. 20. — Bracka Nr 13, mieszkania 18. D2851

Jest do sprzedania

PLAC

za rogatką Wolską, na Młynarskiej i Żytniej pod Nr 3106ec, nowy 19, wiadomość pod tymże Nr, u tegoż właściciela domu. D—2842—

Do miasta powiatowego, potrzebnym jest

WETERYNARZ.

Wiadomość bliższą udzieli F. Wójcicki, w mieście powiatowem Słupcy Gubernji Kaliskiej. —2874—D

Za przystępną cenę do sprzedania **Meble orzechowe**, mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, **para Łóżek, Umywalka, Stolik** do kart **Garnitur** angielski, **2 Lustra, Biuro** o 5-u szufladach, **Szeslong** skórą kryty, **Stół** jadalny, **Kredens** szabowany, **Kozetka i 6 Napoleonek.**— Ulica Chmielna Nr 22, tam gdzie drzewka przed domem, wprost bramy na dole. —2891—D

Ważne
dla pp. Rzeźników Sklepowych.

Stosownie do rozporządzenia JW. Ober-Policmajstra, jest odpowiednie pomieszczenie na **Warsztat Wędliniarski;** zajętym może być zaraz. — Tamże są dwa Pokoje duże i widne do najęcia od Wielkiejnocy.—Wiadomość za Wolską Rogatką, ulica Zaokopowa Nr 12 nowy 3107B, u Właścicielki. 2845D

SUKNIA

materjalna różowa, balowa, bardzo mało używana, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę. Wiadomość, ulica Twarda, 36 mieszkania Nr 1, od godz. 11—2 z poł. —2912—D

SUKNIA

balowa, jedwabna, z ciężkiej materji, używana; i **kaftanik** koronkowy biały nowy, są do sprzedania za bardzo przystępną cenę.— Ulica Wielka Nr 16, mieszkania 13, od 12 do 4 po południu. D—2844—

Za Rs. 60.
Garnitur Mebli orzechowy do zbycia. **Suknia** lila jedwabna za rs. 25.—Tamże **Pokój** na parterze od frontu dla angielki lub francuzki do wynajęcia. — Róg Kruczej i Wspólnej Nr 8, mieszkania 3. D—2873

Fortepian

palisandrowy, z fabryki Budynowicza, z blatem metalowym i szprejcami, o 7-miu oktawach, w dobrym stanie, jest do sprzedania. Widzieć go można przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nr 27, w oficynie lewej na 3-m piętrze, a o warunkach sprzedaży dowiedzieć się można przy ulicy Hożej pod Nr 18a, w oficynie lewej na 1-m piętrze, mieszk. Nr 25. D2522

Fortepian

krótki, z wiedeńskiej fabryki, o 7 oktawach, jest do sprzedania.—Ulica Senatorska Nr 16, wiadomość od godz. 10-tej rano do 1-szej w południe. Stróż wskaże. D2682

Do sprzedania:

kostium wschodni damski czarny, atłasowy, ze złotem przybraniem, bardzo ładny i suknia jasna wełniana, wszystko za bardzo nizką cenę, obejrzeć można od 12-ej. Chmielna 24, mieszkania 3. —2896—D

Jest do sprzedania

Pianino

palisandrowe nowe, renomowanej zagr. fabryki, za cenę nader umiarkowaną. W Składzie Nut Kruzińskigo i Lewi, Marszałkowska Nr 50, róg Świętokrzyzkiej. —2900—D

Do sprzedania

MEBLE

orzechowe, w dobrym stanie i stół jedalny o 3 blatach.—Można obejrzeć rano od 10 do 2, Pańska Nr 22, mieszkania 5. D—2881—

FORTEPIAN

na kilka godzi dziennnie jest swobodny, można się egzercytować w godzinach tak rannych jak i po południowych. Zgłosić się na róg Wspólnej i Marszałkowskiej pod Nr 34, mieszkania Nr 16. D2802

Jest do sprzedania

Fortepian

palisandrowy, o 7-miu oktawach, z 4-ma szprejcami i blatem metalowym, za rs. 225.— Ulica Wspólna Nr 10, mieszkania Nr 13. od godziny 11-tej z rana do 4-tej. D2743

Z powodu zmiany interesu, jest do sprzedania za przystępną cenę

Kawiarnia,

przy ulicy Leszno pod Nr 15, wiadomość na miejscu. D2556

!Buljon wyborowy!

sprzedaje się po rs. 1 funt. — Ulica Zielna Nr 7A, lewa oficyna, mieszkania Nr 15. D6—6—1568—

MAMKI

młode, zdrowe, ze świeżym i starszym pokarmem, bez długu, są u K. Wiesiołowskiej. Ulica Grzybowska Nr 22. K—2597

Przybory do Kotyljona,

oraz **„kartes menu" tresci humorystycznej** w wielkim wyborze,
w Składzie Rycin
KAROLA SOMMER
Miodowa Nr 2. D—2452—

Jest do sprzedania

PŁASZCZ

niedźwiedziowy i **Algierka** szopy piękne, na osobę nizką. Cena przystępna. — Nowy-Świat Nr 63, mieszk. 36. D3—3—2430—

Jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Garnitur Mebli

brokatelą kryty, mało używany, oraz 2 Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, Lustro, Stolik do kart, Kozetka i 6 Napoleonek i Szeslong skórą kryty.—Sienna Nr 19, w bramie na dole, mieszkania Nr 1. D2778

Za przystępną cenę do sprzedania

MEBLE!!!

orzechowe, bardzo mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, para **Łóżek, 2 Stoliki** konsolkowe do kart, **Garnitur** angielski, **Lustra, Biuro** o 5 szufladach, **Szeslong** skórą kryty, **Tualeta** damska, **Kredens** masiv szabowany, **Stół** jadalny z krzesłami, i **Garnitur** francuzki. — Ulica Chmielna wprost komory Nr 52, w oficynie na dole na lewo, Nr 8 mieszkania. D2563

GarniturMebli

masiv orzechowych, rypsem bordo pokryty i **Sofa** turecka niebieska, używana, do sprzedania niedrogo.—Ulica Bracka Nr 6, wprost Nowogrodzkiej, u Tapicera. D4—4—2361—

Do sprzedania za przystępną cenę

2 Garnitury Mebli,

rypsem krytych, oraz Szafy orzechowe, Kredensa dębowe, Łóżka, Komody, Bibljoteki, Stoliki do kart, Umywalnie i t. p meble.—Wiadomość: róg Hożej i Kruczej, u stolarza Nr 15. D6—6—2131—

Za przystępną cenę do sprzedania

MEBLE
ORZECHOWE,

bardzo mało używane, garnitur brokatelą kryty, 2 Szafy rozbierane, garnitur francuzki, para Łóżek, Szeslong skórą kryty, Biuro o 5-ciu szufladach, Stolik do kart, Lustro, Kredens orzechowy i Stół jadalny z krzesłami. — Ulica Twarda wprost Marjańskiej Nr 10, w oficynie na dole, na lewo, mieszkania Nr 26. D6—6—1874—

Apteka

w mieście powiatowem, mająca 5,222 rs. rocznego obrotu, jest do sprzedania za 14,000 rs. oddzielnie, lub z domem, w którym się mieści, wartującym 6,000; razem za 19,000 rs. Wiadomość u H. Zaporskiego, w aptece W-go Borkowskiego, ulica Marszałkowska w Warszawie. D—2769—

AKUSZERKA

przyjmuje osoby spodziewające się słabości przyjezdne i tutejsze, w wspólnych i w osobnych pokojach **z osobnem wejściem** od rs. 15 **z umieszczeniem dziecka.**—Nowolipie Nr 7, czwarty dom od ulicy Przejazd, z bramy na lewo parter. D2812

Do wynajęcia zaraz:

Piwnica wielka arkadowana, na skład Wina lub Piwa; Stajnie i Wozownie dla dorożkarzy, oraz różne Lokale, róg Leszna i Żelaznej Nr 70. D2768

Potrzebne jest

Mieszkanie

dla kawalera lubiącego spokój, z opałem, usługą i życiem porządnem, przy bezdzietnej familji; Pokój może być z meblami lub bez, według umowy. — Adres: ulica Erywańska Nr 4 litera A, mieszkania Nr 1. D2632

Dwa Pokoje,

przedpokój i kuchnia, na 2-m piętrze, za rs. 14 do odstąpienia zaraz do Wielkiej Nocy lub dłużej, przy ulicy Wspólnej pod Nr 6, drugi dom od placu św. Aleksandra. Wiadomość u stróża. D2650

Żądany jest od św. Jana

LOKAL,

składający się z 8—9 pokoi, z wszelkiemi wygodami, w okolicach ulic: Długiej, Miodowej, Świętojerskiej, Przejazd, Bielanskiej i Leszna do Orlej, mający takowy raczą zostawić adres w kantorze Redakcji Kurjera Warsz., pod adresem Z. K. W. Nr 42. D2791

Lokal

w każdym czasie do wynajęcia, przy rogu alei Ujazdowskiej i ulicy Pięknej Nr 1726F/4, składający się z 9-ciu pokoi, przedpokoju i kuchni, oraz stancji dla stangreta, stajni, wozowni, komórki, kuchni i dwóch pokoi przy kuchni dla służby ogólnej, pralni i góry, za cenę rocznie Rs. 1,800. Wiadomość u Szwajcara. D2657

POKÓJ

z meblami, opałem i usługą do wynajęcia zaraz. — Warecka Nr 7, mieszkania 39. D3—3—2436—

POKÓJ

suchy, na 1-m piętrze, oraz inne małe mieszkania do najęcia. — Nowy-Swiat Nr 23. Wiadomość na 2-m piętrze od frontu. D2688

Cztery Pokoje

kuchnia, śpiżarnia i inne dogodności, są do najęcia na 1-m piętrze, przy ulicy Leszno Nr 56, każdego czasu, za cenę rs. 300 rocznie. D—2100— 6—6

LOKAL
na Bawarję lub Szynk,

z urządzeniem gazowem, do wynajęcia od Wielkiej Nocy r. b., za cenę roczną Rs. 600. Wiadomość u stróża na miejscu, przy ulicy Rybaki Nr 6 nowy. D2555

Przy ulicy Instytutowej pod Nr 3/1726J. o wynajęcia każdego czasu

Apartament,

składający się z **13 Pokoi** na parterze, **Ogród** angielski z fontanną, Pokoje dla służby, pralnia, wanna, kuchnia, lodownia, piwnice, stajnia, wozownia, waterklozety, wodociągi i oświetlenie gazowe zaprowadzone.— Wiadomość na miejscu u Rządcy. —2148—

Lokal mały,

Pokój osobny, piwnica duża i sucha do najęcia, Nowy-Świat Nr 23. Tamże wiadomość o sklepie, na 2 piętrze od frontu. —2913—D

Ważna Wiadomość!!!

Przy ulicy Nowolipie Nr 78 są do wynajęcia w domu murowanym od Wielkiej Nocy za przystępną cenę 1) Kuźnia wraz z mieszkaniem, 2) Obszerny lokal na warsztat stolarski, ślusarski i t. p. Wiadomość na miejscu u Rządcy domu. —2903—D

Rs. 10 miesięcznie,
ładny **POKÓJ** od frontu, II piętro, z osobnym wejściem i przedpokojem, do wynajęcia z meblami lub bez.—Krucza Nr 11, rog Wilczej, mieszkania 7. D—2867

Dwa ładne Pokoje

do najęcia z meblami i usługą, ze wspólnym przedpokojem, przy małej rodzinie. Cena 25 rs. — Hoża Nr 5, 1-sze piętro, Nr mieszkania 37. D2885

Do najęcia w każdym czasie

Dwa Pokoje

z przedpokoikiem i kuchenka, na dole.—Nowogrodzka Nr 23, dom Samadiniego. D2870

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania. — Wiadomość: ulica Miedziana Nr 13, w sklepie. D2565

Sklep z Wiktuałami

jest do odstąpienia zaraz z powodu wyjazdu. Grzybowska Nr 47, z ulicy. D2525

Od każdego czasu są do wynajęcia różne

Mieszkania i Sklepy.

Mieszkania składające się: z 5, 4, Pokoi, na 1-m, 2-m, 3-m piętrze, od frontu, także i czterech w oficynach. Mieszkania te opatrzone są wszelkiemi wygodami, jak wodociągami, zlewami, waterklozetami na wodzie, zaprowadzeniem gazowem, dzwonkami elektrycznemi i t. d.—Wiadomość: ulica Bracka Nr 4 A. D—2056— 6—10

Poszukuje się w każdej chwili lub od 1-go Kwietnia r. b.

SKLEPU

obszernego wraz z pokojem na mieszkanie na jednej z głównych ulic w środku miasta. Wiadomość proszę składać w kantorze Redakcji Kurjera Warsz. pod liter. R. F. D6—6—1834—

SKLEP

do wynajęcia od każdego czasu, przy ulicy Nowy-Świat Nr 3, za 375 rs. rocznie.—Wiadomość u stróża. D2643

D2519 Jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów

i Dystrybucja, przy ulicy Przyrynek Nr 15.

Przy ulicy Podwal pod Nr 26, każdego czasu do wynajęcia

SKLEP

z Mieszkaniem, jeden SKLEP od 1-go kwietnia 1881 r.—Wiadomość na miejscu u Właściciela, lub w handlu skór przy ulicy Świętojańskiej Nr 12. D2610

D2721

Sklep Wiktuałów

do sprzedania. — Sienna Nr 4, róg Wielkiej.

Z powodu śmierci familji jest do sprzedania

D2753

Handel Wiktuałowy

i **Norymberski,** dobrze procentujący, z towarem i zapasami, za cenę przystępną.—Wiadomość: ulica Łucka Nr 15, w tymże sklepie.

Do odstąpienia zaraz

SKLEP

obszerny i elegancki, z mieszkaniem, zdatny na wszelki proceder.—Krucza Nr 11. D2783

Z przyczyny wyjazdu jest do odstąpienia

SKLEP

z wystawą, porządnie urządzony, z towarem Dystrybucyjnym, Korzennym, Piśmiennym i Pieczywem, przy sklepie mieszkanie, kuchnia ze zlewem i piwnicą. Warunki dla nabywcy bardzo dogodne. — Wiadomość na miejscu: Marszałkowska Nr 29. D2737

SKLEP

w dobrym punkcie potrzebny jest od Ś-go Jana, adresa przyjmuje Redakcja pod literami F. G. —2906—D

SKLEP

Norymberski z całem urządzeniem i towarem, jest do odstąpienia każdego czasu za bardzo przystępną cenę. Wiadomość na miejscu, ulica Świętokrzyska Nr 24. —2897—D

Sklep Wiktuałów

do sprzedania z powodu zmiany interesów familijnych. — Ulica Zgoda Nr 1, vis-à-vis Przeskok. D2878

SKLEP

z towarem norymberskim, łokciowym i t. p., przy ulicy pryncypalnej, dobrze procentujący, jest do odstąpienia w każdej chwili z powodu interesów familijnych. — Wiadomość: ulica Nowy-Świat Nr 19, w sklepie piekarni francuzkiej. D5—6—2201—

Ogłoszenie.

W dniu 30 Stycznia 1881 r., skradzione zostały Listy zastawne 5% z roku 1869 Litera C, z osiemnastu kuponami z Nr 51971, 51980, 52473 i 53589, ostrzega się przeto, by nikt wyż wymienienionych Listów jako też i kuponów nienabywał, gdyż stosowne kroki o wydanie duplikatów poczynione zostały. — Wiadomość w Hotelu Lipskim u Rządcy. —2759—D

W dniu 3 b. m., zginął

Naszyjnik koralowy,

składający się z korali średniej wielkości. Łaskawy znalazca raczy takowy zwrócić pod Nr 21, w Alej Jerozolimskiej, mieszk. 3, gdzie stosowną otrzyma nagrodę. —2787—D

W Sobotę, około godziny 7 wieczorem, idąc Krakowskiem-Przedmieściem **zgubioną została Książeczka.** Opis Najświętszej Marji Panny w Lourdes z Nowenną, wydanie drugie, przez misjonarzy Krakowskich. Książeczka w ciemnej oprawie, owinięta była w gazetę policyjną i związana szpagatem. Łaskawy znalazca zwróci takową za nagrodą rs. 2, na ulicę Nowy-Świat Nr 32/1296, drugie piętro, do właścicielki tego domu. Zważywszy że książeczka nie jest jej własnością, i pożyczona dla słabej osoby. —2890—D

Dnia 3 Lutego r. b., wybiegł

PIES,

z rasy **wyżłów,** żółty, ma na łbie łysinę białą i piersi takież, z obrożą i tabliczką przeszłoroczną. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ulicę Wspólną pod Nr 30, za nagrodą przyzwoitą, wiadomość u stróża. 2830D

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою